



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 8

Warszawa

16. IX. 52

Nr 8 . . .

Centralnej Spartakiady — część druga

600 zawodniczek i zawodników na starcie

Nie jednego uczestnika Spartakiady zdziwi zapewne numeracja naszych biuletynów: rozpoczynamy bowiem od nr 8. I dlatego też koniecznym jest wyjaśnienie.

I. Centralna Spartakiada Z. S. „Gwardia” — odbywająca się w r. 1952 — podzielona została na 2 części. Część pierwsza — tzw. „wrocławska” obejmowała: lekkoatletykę, pływanie, koszykówkę, siatkówkę, kolarstwo, tenis oraz półfinały i finały piłki nożnej o puchar Z. S. „Gwardia”. W części drugiej padną rozstrzygnięcia w boksie, gimnastyce, szermierce, zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W dniach 24—31. sierpnia 1952 — na stadionie wrocławskiej „Gwardii” — rozegrany został pierwszy. Padły rekordy Polski i Zrzeszenia; wylano Mistrzów indywidualnych i zespołowych; żyła i radowała się swym świętem młodzież gwardyjska.

I o tym właśnie pisaliśmy w naszych Biuletynach nr 1—7. Wydawaliśmy — w czasie 8-dniowych zawodów — swój własny biuletyn, obejmujący zasięgiem nie tylko boks i pływanie. Staraliśmy się zobrazować życie uczestników Spartakiady na wszystkich odcinkach.

Te same założenia chcielibyśmy wykorzystać i obecnie; a dla podkreślenia łączności pomiędzy obecnymi częściami Spartakiady zachowujemy ciągłość: numer najbliższy jest 8 z kolei.

Chcielibyśmy również, by kontakt nasz nie ograniczał się tylko do czytania biuletynów. Życzeniem naszym jest nawiązanie ściślej współpracy między uczestnikami a Biuletynem; chętnie będziemy zamieszczali i wykorzystywali wszystkie Wasze uwagi — piszemy zresztą o tym wewnątrz dzisiejszego Biuletynu.

Zapraszamy wszystkich uczestników Spartakiady do współpracy.

Do stolicy przybyli już uczestnicy I. Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia”, by dalej kontynuować — przewidziane programem na rok 1952 — współzawodnictwo sportowe. W bohater-skiej Stolicy — Warszawie — gimnastycy, bokserzy, szermierze, zapasnicy i ciężarowcy walczyć będą o tytuły Mistrzów Zrzeszenia. Tutaj padnie ostateczne rozstrzygnięcie w punktacji ogólnej Spartakiady.

I. Centralna Spartakiada Z. S. „Gwardia” jest próbą wprowadzenia nowej formy wylania Mistrzów indywidualnych i zespołowych Zrzeszenia — w miejsce dotychczasowych Mistrzostw Centralnych w poszczególnych dyscyplinach sportu.

W roku bieżącym Spartakiada podzielona została na 2 części: tzw. „część wrocławską” i „część warszawską”. Na stadionach wrocławskiej „Gwardii” 1.800 naszych koleżanek i kolegów walczyło o zaszczytne tytuły Mistrzów Zrzeszenia w lekkoatletyce, pływaniu, koszykówce, siatkówce, kolarstwie, tenisie. Tam również rozstrzygnięte zostały losy pucharu Zarządu Głównego w piłce nożnej. Dla zobrazowania walki wrocławskiej i przedstawienia aktualnego stanu współzawodnictwa Oddz. Wojew. podajemy tabelę punktacyjną tej części Spartakiady.

Już na podstawie doświadczeń wrocławskich możemy twierdzić, że próba wprowadzenia nowej formy rozgrywania Mistrzostw Centralnych zdała egzamin. Nasz aktyw społeczny i aparat etatowy wywiązują się należycie z nałożonych zadań. Musimy bowiem pamiętać jak olbrzymiego wysiłku organi-

zacyjnego wymaga przygotowanie i przeprowadzenie tak poważnej imprezy.

Spartakiada — w formie przez nas przeprowadzanej — ma przede wszystkim charakter mobilizujący. W regulaminie — § 1: Cele i zadania — czytamy: „Propagowanie sportu masowego — tak doniosłego czynnika przy realizacji planów państwowych, podnoszącego wartość bojową w obronie prawa ludowego i w walce o Pokój...”. Uczestnicy naszej Spartakiady wylonieni zostali poprzez masowe eliminacje oddolne — poza nimi stoją tysiące czynnych sportowców. Liczba uczestników Spartakiady, to również wyraz masowości naszej imprezy. Spartakiada, to nie tylko rewia czołowych zawodników, ale — przede wszystkim obraz naszego dorobku na odcinku masowego wychowania fizycznego. Obok ekstraklasy polskiej stają młodzi, utalentowani Gwardziści. Dajemy im możliwość spotkania się z czołowymi sportowcami, możliwość obserwowania i nabierania rutyny — a równocześnie mobilizujemy do dalszej wyężonej pracy nad podnoszeniem swych kwalifikacji sportowych.

Organizowanie takich imprez — tak jak i połączone masowe wychowanie fizyczne — możli-

we jest tylko w warunkach pełnej opieki i pomocy ze strony Państwa. Polska Ludowa daje nam możliwości uprawiania ulubionych dyscyplin sportu. Partia i Rząd popierają w całej rozciągłości — rozwijając się spontanicznie — masową kulturę fizyczną. Żywo interesuje się zagadnieniami wychowania młodzieży i na tym odcinku przyjaćiel sportowców — nasz Nauczyciel — Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Prezydent Bolesław Bierut.

Zdobyte i osiągnięcia masowej kultury fizycznej znajdują swe potwierdzenie w uchwalonej niedawno Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja — Wielka Karta Narodu Polskiego — to nie tylko dowód zycietystwa ludu pracującego. Nowa Konstytucja, to przede wszystkim dokument budowy nowego — jaśniejszego jutra; dokument ostatecznego zespolenia całego Narodu Polskiego. Udowodniła to dyskusja nad projektem Konstytucji przed jej uchwaleniem.

Stoiśmy obecnie w przeddzień wyborów — cały Naród jednoczy się w Wyborczym Froncie Narodowym. Nie brak w nim również sportowców; nie może braknąć nas wszystkich. Rozpoczynająca się obecnie Spartakiada winna być tego dowodem. Musimy o tym pamiętać. Walka nasza nie może mieć charakteru wyłącznie sportowego; winna ona być również naszym wkładem w budowę lepszej przyszłości.

Niech żyje Opiekun sportowców polskich — Bolesław Bierut!

Trenerzy mówią...

Nasz konkurs

Biuuletyn nasz ma za sobą „bogate” doświadczenia — wydaliśmy bowiem aż 7 numerów. Możemy przeło już dzisiaj podsumowywać i wyciągać wnioski. Pewnym jest, że wydawanie biuletynów w czasie naszej Spartakiady jest poczynieniem celowym i uczestnicy „części wrocławskiej” przyjęli je z zadowoleniem. Równie pewnym jest, że w dotychczasowej pracy nie ustrzegliśmy się od błędów, których chcielibyśmy obecnie uniknąć. Były jednak i wady, które usunąć możemy tylko przy pomocy wszystkich uczestników Spartakiady.

Głównym błędem w poprzednim okresie naszej pracy było odizolowanie się od uczestników Spartakiady. Nie potrafiliśmy zmobilizować ich do współpracy z nami, do dzielenia się swymi uwagami, czy wreszcie podawania swych spostrzeżeń, godnych zainteresowania wszystkich uczestników.

Naszym celem obecnie — oczywiście poza częścią informacyjno-sprawozdawczą — jest postawienie lamów Biuletynu do dyspozycji uczestników. Czekamy na materiały od Was. Dajemy Wam pełną swobodę formy naszej współpracy; chętnie będziemy zamieszczać uwagi krytyczne — reportaże — migawki, czy nawet humoreski.

Ogłaszamy konkurs i to z nagrodami — bo przecież już samo zamieszczenie na łamach Biuletynu jest nagrodzeniem wysiłku. Nie na tym jednak konie, za najbardziej czynną współpracę będą wśród uczestników rozłozowane nagrody.

Czekamy więc na materiały od Was; przyjmujemy od 10 do 1.000 słów. Rękopisy — pisane nawet ręcznie, ale czytelnie — należy składać w sekretariacie zawodów Waszej dyscypliny sportu wgl. w sekretariacie głównym Spartakiady. Nie zapominajcie tylko podpisywać pełnym nazwiskiem i imieniem oraz podawać przynależność wojewódzką. Czekamy na Waszą współpracę.

B o k s

Trener dyscyplin bokserskich Karpiński, mówi powoli ważąc każde słowo; poziom walk będzie niewątpliwie wysoki. W spotkaniach wystąpi bowiem ekstraklasa naszych zawodników. Niespodzianki mogą się zdarzyć nieomal w każdej wadze, gdyż poziom uczestników jest wyrównany. A teraz kilka słów o ewentualnych zwycięstwach w poszczególnych wadze:

- możliwe, że w muszej zwycięży Murawski z Lublina,
- w koguciej — Kasperczak — Warszawa,
- w piórkowej — Tyczyński — Warszawa,
- w lekkiej — Brzeziński — Kraków,
- w l. półśredniej — Klain — Białystok,
- w półśredniej — Piński — Warszawa,
- w l. średniej — Krawczyk — Gdańsk,
- w średniej — Kolczyński — Warszawa,
- w półciężkiej — Urbanowicz — Wrocław,
- w ciężkiej — Drewicz — Szczecin.

Lecz te „horoskopy” ringowe — mówi trener Karpiński — mogą okazać się zmienne. Weźmy dla przykładu wagę piórkową i półśrednią. Mamy tutaj wybitnie wyrównaną stawkę zawodników. I z tego względu Tyczyński i Piński stoją przed trudnymi walkami. To samo można powiedzieć o Kolczyńskim, który walczy w stawce bardzo silnych „bombardierów”. W ciężkiej — Jędrzyk, „pogromca” Gościńskiego, może sprawić niespodziankę.

Nie wątpię, że wyłonieni mistrzowie Spartakiady Z. S. „Gwardia” zasłużą w pełni na ten zaszczytny tytuł.

Nie wątpię również, iż poziom zawodów będzie wysoki. A to jest najważniejsze.

Szermierze

Trener Szempliński zastanawia się dłuższą chwilę... Typować ewentualnych zwycięzców? No, pierwsze miejsce bezwzględnie w fiorecie męskim powinien zająć Pawłowski (Warszawa), drugie miejsce Klonowicz Jerzy (Wrocław).

Nie bez szans na ewentualnych zwycięzców w tej samej dyscyplinie są: Klonowicz Jerzy — Wrocław, Szrajder Bogdan — Warszawa, Kuszewski Marian — Wrocław i Czarniecki Łódź. O ile chodzi o szablę, to raczej Pawłowski — Warszawa, dalsze miejsca Szrajder, Kuszewski — Wrocław, Ludwiczak — Wrocław i Barow — Szczecin.

W szpadzie typuję na I miejsce Krajewskiego z Wrocławia, który uzyskał najlepsze wyniki

na Olimpiadzie. II miejsce może zająć Kuszewski Stanisław Wrocław, następnie Wardziński Czesław — Szczecin, Piątkowski — Warszawa.

B a g n e t

Prawdopodobnie pierwsze miejsce powinien zająć Barczyk — Warszawa, drugie Pawlas — Kraków, dalsze Kuszewski lub Godula. Nie bez szans jest Sosnowski Wrocław.

W konkurencji kobiecej sądzę, że Skwarska jest nie do pobicia. Drugie miejsce prawdopodobnie Kwietniewska — Warszawa, trzecie Lempart — Wrocław, czwarte Drapała-Halina

Wrocław, piąte Pawłowska Lidia — siostra olimpijczyka Pawłowskiego — Warszawa.

Drużynowo w fiorecie męskim powinna zająć pierwsze miejsce Warszawa, to samo można powiedzieć o fiorecie kobiecym.

S z a b l a

Warszawa lub Wrocław.

S z p a d a

Raczej Wrocław.

B a g n e t

Wrocław albo Warszawa.

Lecz niespodzianek może być dużo, gdyż mamy zawodników bardzo dobrych, ale którzy nie zawsze wykazują jak najlepszą kondycję. I mamy również zawodników na ogół słabych, którzy ze względu na swoją nierówną kondycję mogą nam sprawić miłą niespodziankę. Poziom zawodów powinien być wysoki.

U bram I. Ligi

Zakończona przed kilkunastu dniami „część wrocławska” I. Centralnej Spartakiady naszego Zrzeszenia, była niewątpliwie jedną z najbardziej masowych imprez w sporcie polskim. Świadczy o tym choćby tylko cyfra uczestników — a podsumowanie rozegranych spotkań i konkurencji jest dalszym tego potwierdzeniem. W „ogromie” naszej imprezy nieopozostawienie

w decydującym spotkaniu z OWKS Kraków drużyna ta doznała nieznacznej porażki 1:2 tracąc ostatecznie szansę na awans.

Nieprowadzenie to nie zalażnęło jednak zespołu — czego jednak nie można powiedzieć o działaczach społecznych. Drużyna — mimo utraty 2 dobrych zawodników (Piechaczka i Jan-kowskiego) stanęła w roku bie-



Od lewej: Cichocki, Markowski, Maruszkiewicz Zdz., Hachorek, Maruszkiewicz Aleks., Paprotny, trener Sowiński, Adrzejkiewicz, Brzozowski, Jazłowiecki, Olszewski, Potopa i Ochmański.

minął finał pucharu Zarządu Głównego w piłce nożnej. A przecież była to impreza o równie doniosłym charakterze w ramach Z. S. „Gwardia”, jak i mistrzostwa we wszystkich innych dziedzinach sportu.

Tegorocznym Mistrzem Z. S. „Gwardia” w piłce nożnej został zespół warszawskiej „Gwardii”. Drużyna ta — obok krakowskiej „Gwardii” — należy do najlepszych w naszym Zrzeszeniu. Gwardziści warszawscy od lat walczą bezskutecznie o prawo udziału w rozgrywkach polskiej ekstraklasy; i dlatego należy im się szersze omówienie.

W roku ubiegłym zespół ten wywalczył sobie prawo udziału w rozgrywkach finałowych o wejście do I. Ligi. Niestety —

zającym do walk o wejście do I. Ligi z taką samą wolą zwycięstwa jak w roku ubiegłym. Ambicja całego zespołu daje wyniki: Gwardziści warszawscy prowadzą w swej grupie rozgrywek II. Ligi I — podobnie jak w roku ubiegłym — są poważnymi kandydatami na awans do I. Ligi.

Zespół ten potrzebuje jednak wsparcia moralnego wszystkich Gwardzistów. Cieszy go każdy, powracający działacz. Pamiętajmy, że drużyna należy opiekować się nie tylko po zwycięstwach. Drużynie potrzebna jest opieka i w dniach niepowodzeń.

Bratniemi zespołowi warszawskiej Gwardii wszyscy życzymy zwanu do I. Ligi.

Wrocław prowadzi w punktacji ogólnej

Podsumowaniem naszej tegorocznej Spartakiady będzie punktacja ogólna za wszystkie dyscypliny sportu miernik pracy Oddz. Woj. na odcinku wyczynowym.

Po pierwszej części prowadzi Wrocław — zwycięzca zespołowy w lekkoatletyce i siatkówce. W pozostałych dyscyplinach sportu wrocławianie zajęli: pływani — 5 miejsce, koszykówka — 5 miejsce, kolarstwo 2 miejsce.

Różnica tylko 1 pkt. dzieli Kraków od Wrocławia. Faworyt Spartakiady zajął niespodzie-

wanie niskie (5) miejsce w lekkoatletyce i to przesądziło o porażce w punktacji ogólnej. Krakowianie zwyciężyli w pływaniu i koszykówce — w siatkówce zajęli 2 miejsce, a w kolarstwie 3 miejsce.

Oba — wymienione wyżej Oddz. Wojew. dzieli dość znaczna różnica punktów od pozostałych województw. Nie świadczy to jednak wcale, że w części warszawskiej mogą zajść zmiany w punktacji ogólnej. Sportowa rywalizacja Oddz. Wojew. będzie niewątpliwie emocjonować uczestników Spartakiady.

Dla zobrazowania obecnego stanu punktacji zamieszczamy obok tabelkę części wrocławskiej.

Oddz. Woj.	Lekkoatlet.	Pływanie	Koszykówka	Siatkówka	Kolarstwo	RAZEM
1. Wrocław	50,0	52,0	16,0	20,0	28,5	146,5
2. Kraków	40,0	40,0	20,0	18,5	27,0	145,5
3. Bydgoszcz	47,5	28,0	18,0	14,0	21,0	128,5
4. Poznań	45,0	36,0	12,0	11,0	24,0	128,0
5. Warszawa M.	37,5	34,0	11,0	15,5	30,0	128,0
6. Katowice	15,0	38,0	17,0	17,0	25,5	112,5
7. Gdańsk	30,0	26,0	15,0	18,5	22,5	112,0
8. Łódź	12,5	24,0	19,0	13,0	16,5	85,0
9. Opole	27,5	18,0	8,0	11,0	18,0	82,5
10. Szczecin	20,0	30,0	13,0	4,0	15,0	82,0
11. Rzeszów	42,5	22,0	10,0	5,0	—	79,5
12. Olsztyn	25,0	20,0	6,0	9,0	19,5	79,5
13. Białystok	32,5	16,0	4,0	8,0	—	60,5
14. Kielce	7,5	14,0	14,0	6,5	13,5	55,5
15. Lublin	35,0	—	—	11,0	—	46,0
16. Zielona Góra	17,5	—	9,0	6,5	—	33,0
17. Koszalin	22,5	—	7,0	3,0	—	32,5
18. Warszawa W	10,0	—	5,0	15,5	—	30,5

Gimnastycy - Mistrz Polski

Dość niespodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja gimnastyków naszego Zrzeszenia w zeszłorocznej Ogólnopolskiej Spartakiadzie. Nie był to jednak sukces przypadkowy — poprze-

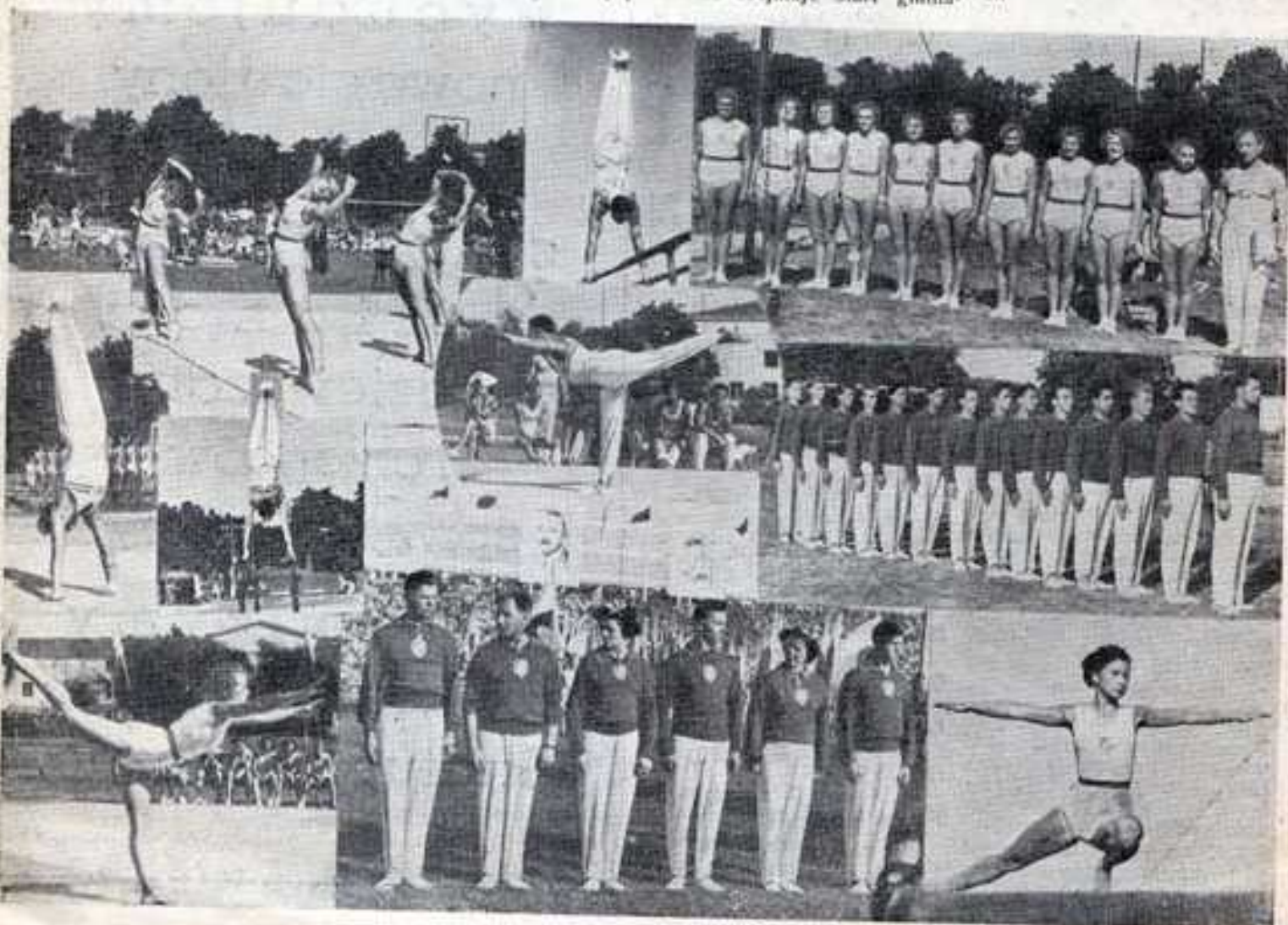
dziła go wytrwała i kolektywna współpraca sportowców, trenerów i aktywu społecznego.

Zwycięstwo zeszłoroczne było sygnałem do dalszej pracy. W roku bieżącym gimnastycy

powtórzyli swój sukces: zdobyli Mistrzostwo Polski. Gimnastyckom i gimnastykom — ich trenerom i kierownikom należy się pochwała.

Zamieszczony poniżej fotomontaż obejmuje start gimna-

styków w zeszłorocznej Ogólnopolskiej Spartakiadzie. Zdjęcie środkowe w dolnym rzędzie przedstawia moment wręczenia nagrody zespołowej zwycięskiemu Zrzeszeniu — „Gwardii”



Czynem produkcyjnym,
naszymi wynikami
sportowymi
witamy program wyborczy
Frontu Narodowego
i XIX Zjazd W. K. P. (b).

Czyżbyście

Olimpijczyk, kol. Pawłowski Jerzy z Warszawy uprawia szermierkę od trzech lat.

Kilkakrotnie reprezentuje Polskę na międzynarodowych spotkaniach.

W roku 1952 zdobywa mistrzostwo Polski w florecie, utrzymując jednocześnie swój tytuł wicemistrza w szabli.

Kol. Pawłowski zalicza się do najlepszych uczni trenera Karveya.

Kol. Krajewski Adam z Wrocławia jest młodym szermierzem, albowiem dopiero dwa lata temu zaczął próbować swych możliwości w tej dyscyplinie.

W roku 1952 zdobywa Mistrzostwo Polski w szpadzie.

Na Olimpiadzie w Helsinkach uzyskał jeden z najlepszych wyników.

Kol. Lempart Krystyna jest doskonale zapowiadającą się juniorką. Floret kobiecej ma w niej godną reprezentantkę.

Kol. Murawski Roman — Lublin — uprawia boks od r. 1948, a już w roku 1949 zostaje mistrzem Polski juniorów w wadze muszej. Dwa lata później staje się mistrzem Spartakiady Ogólnopolskiej w swojej wadze. W roku 1952 uzyskuje Mistrzostwo Polski juniorów.

Kpr. Roman Murawski jest wzorowym żołnierzem, aktywnym Zetempowcem.

Kol. Kasperczak Janusz z Warszawy jest mistrzem Polski w wadze koguciej w latach 1948—1949. W roku 1951 zdobywa, jako pierwszy Polak po wojenne Mistrzostwo Europy.

Kol. Kasperczak Janusz był wielokrotnym reprezentantem Polski na międzynarodowych

spotkaniach bokserskich i zalicza się do czołówki bokserskiej Polski Ludowej.

Kol. Piński Jan — Warszawa — boksuje się od 1948 roku. W rok później uzyskuje mistrzostwo Polski juniorów w wadze półśredniej, a w roku 1952 zostaje mistrzem Warszawy.

Kol. Piński Jan jest młodym, pełnym ambicji zawodnikiem. Na 103 stoczonych walk uzyskał 80 zwycięstw i 10 remisów.

Bednarek Henryk — zapasy. Były mistrz Polski. Zapasy uprawia od 1945 roku. Poważny kandydat na zwycięstwo w wadze muszej.

Matuszak Zdzisław — zapasy. Łódzianin, dwukrotny wicemistrz Polski w wadze średniej.

Lenart Jan — zapasy. Od 1945 roku poświęca swój wolny czas ulubionemu sportowi. Trzykrotny mistrz Polski w wadze ciężkiej w latach 1948/49/50.

Typujemy Mistrzów

Kpt. Niwiński — kierownik dyscypliny gimnastycznej — mówi krótko i lapidarnie:

w klasie mistrzowskiej kobiet typujemy Dębicką Barbarę,

w klasie mistrzowskiej mężczyzn — Rokosą Sylwestra,

w klasie pierwszej kobiet — Zarzycką Teresę,

w klasie pierwszej mężczyzn — Deskę Władysława,

w klasie II kobiet — Lewicką Grażynę,

w klasie II mężczyzn — Marcza Edmunda,

w klasie III kobiet — Tarnowską Marię,

w klasie III mężczyzn — France Antoniego.

Czy nasze przewidywania są słuszne, przekonamy się za kilka dni.

Wszystkim po kłóchu

„Spartakiada to nie tylko przegląd wyników sportowych — ale również szkoła pracy społecznej” — podkreślił nac. Kraft, referując sprawę organizacyjne na odprawie kierowników ekip. Apel ten zwrócony był do wszystkich uczestników Spartakiady; na wielu bowiem odcinkach organizacyjnych potrzebna będzie pomoc społeczna.

Norma żywnościowa — rozpracowana bardzo starannie przez Komisję Sanitarną — obejmuje wyżywienie o wartości 5000 do 6000 kalorii dziennie. Podkreślić należy, że wyżywienie jest urozmaicone i na pewno zadowolony nawet najwybredniejszy smakoszy.

Dbali o wagę bokserzy — „niewolnicy wagi” — nie będą pokrzywdzeni. W zmianach po-siłki, których nie będą mogli spo-

żywać — będą oni otrzymywali inne, wysoko kaloryczne produkty.

Wrzesień jest miesiącem odbudowy Stolicy — i uczestnicy naszej Spartakiady niewątpliwie wezmą czynny udział w odgruzowywaniu. Nagrodą dla nich będą wycieczki po wszystkich obiektach Warszawy, które warto oglądać. A tych nie brak.

Dyscyplina — to czynnik bodaj najważniejszy w zawodach masowych. Spartakiada nasza jest imprezą wybitnie masową i dlatego musimy zwracać baczną uwagę na utrzymanie karności wśród zawodników. Dużą pomocą winni być tutaj kierownicy ekip, a przede wszystkim sportowcy — uczestnicy Spartakiady. Od członków „Gwardii” wymagamy bowiem zrozumienia wartości wychowawczych sportu, wymagamy zdyscyplinowania i karności. Wszelkie przejawy chuligaństwa musimy zwalczać i tępić już w zarodku.

Komitet Organizacyjny
I-szej Centralnej Spartakiady
Z. S. „Gwardia”

1-B 25616 — Nr 220, 578 Drukarnia Nr 3

Wybudujemy
nowe stadiony
i boiska,
zapewnimy
milionom
dziewcząt
i chłopców
sprzęt sportowy,
polepszymy
opiekę nad sportem
i kulturą fizyczną.



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 9

Warszawa

18. IX. 52

Część druga Spartakiady-otwarta!

W dniu wczorajszym o godz. 17.30 nastąpiło uroczyste otwarcie drugiej części Centralnej Ogólnopolskiej Spartakiady Z. S. „Gwardia”.

Hala Sportowa, w której nastąpiło otwarcie, przybrała odświętny i imponujący wygląd. Spowita w barwy narodowe i barwy Zrzeszenia Hala Sporto-

wa wygląda jak barwny kobierzec żywych kolorów, na tym tle wyraziście przemawiają hasła: „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja Pokoju, Postępu i Socjalizmu”, „Realizujemy jedność polityczną narodu w imię rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, „Witamy czołowych Sportowców Z. S. „Gwardia”. „Budowa Warszawy — to symbol twórczych i pokojowych dążeń narodu polskiego”.

Na olbrzymim podium od czerwieni, bieli i błękitu odbija biel popiersia Wielkich Nauczycieli i Wychowawców Lenina i Stalina.

W górze widnieje wielkich rozmiarów portret Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta. Ponad sztandarami i emblematami Zrzeszenia przykuwa uwagę hasło: „Powszechnie wychowanie fizyczne, masowy sport w Polsce Ludowej to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej”. (Z uchwały K. C. P. Z. P. R.).

Zbliża się uroczysta chwila. Trybuny wypełnione. Z głębi hali przy dźwiękach marsza wchodzi w zwartych kolumnach zespoły zawodników pierwszej Centralnej Spartakiady. Na przedzie poczet sztandarowy, Komitet Organizacyjny, a za nimi w równych szeregach sportowcy „Gwardii”.

Zapłonęły reflektory. Sala wypełnia się maszerującymi kolumnami.

Na podium widzimy Wiceministra gen. Świetlika, przewodniczącego Zarządu Głównego i członków Prezydium.

Kpt. Niwiński — kierownik kolumny — melduje gen. Świetlikowi gotowość zespołów do rozpoczęcia Spartakiady. Następuje przemówienie i oficjalne otwarcie Spartakiady przez gen. Świetlika. Kiedy mówca — kończąc swe przemówienie — wznosi okrzyk na cześć Wielkiego Przyjaciela Sportu Prezydenta Bolesława Bieruta — na hali zrywa się burza oklasków. Wszyscy uczestnicy otwarcia długo skandują: Bierut, Bierut...

Na podium wchodzi olimpijczyk Krawczyk, by w imieniu uczestników złożyć ślubowanie. W skupiony zwarty mur wyprężonych na baczność zawodników padają słowa ślubowania. Odpowiada im gromkie: „Przyrzekamy”...

Kolejno defilują reprezentacje Oddz. Woj. Zebrani na widowni oklaskują żywo sprężyste maszerujących gimnastyków, charakterystyczne sylwetki bokserów, szermierzy, zapaśników i ciężarowców. Ostatni szereg — a w nim Kolczyński — opuszcza halę. Część druga Spartakiady — rozpoczęła...

Ślubujemy...

My, uczestnicy I Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia”, wylonieni w eliminacjach wojewódzkich i reprezentujący wszystkie jednostki sportowe naszego Zrzeszenia —

PRYZRZEKAMY:

w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć o zaszczytne tytuły Mistrzów I Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia”; postawą swoją zadokumentować wkład naszego Zrzeszenia w budowę socjalistycznego sportu.

PRYZRZEKAMY:

wypełniając wskazania naszego Nauczyciela — Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, wzmocnić czujność rewolucyjną w walce z wrogiem ludu pracującego, z niedobitkami kapitalistów, z obcymi agenturami.

PRYZRZEKAMY

bezustannie podnosić swój poziom wykształcenia zawodowego i uświadamienia politycznego, oddać wszystkie swe siły obronie pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów; wzmocnić

wiązy przyjaźni z wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, rozwijać wieczystą przyjaźń z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego, stać na straży naszych granic na Odrze i Nysie.

PRYZRZEKAMY

jako wierni synowie i córki ludu pracującego włączyć się jak najaktywniej w wielki ruch współzawodnictwa, zainicjowany przez prądujących robotników dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — prądującej Partii Międzynarodowego Ruchu Robotniczego wiodącej Narody Radzieckie do Komunizmu, oświecającej drogę całej ludzkości.

PRYZRZEKAMY:

w obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu jeszcze ściślej zacieśnić naszą więź z najszerszymi masami i w szeregach Frontu Narodowego walczyć o zwycięstwo zasad naszej Konstytucji, o zwycięstwo i realizację Programu Frontu Narodowego, o rozwój naszej gospodarki i kultury, o wzmocnienie naszej obronności, o utrwalenie naszej niepodległości — o budownictwo socjalizmu.



Budowa Warszawy – to symbol twórczych i pokojowych dążeń Narodu Polskiego

Uroczyste wkroczenie na salę pocztu sztandarowego. Na przodzie kpt. Niwiński.



Poczet sztandarowy w chwili wciągania sztandaru.

Kierownik kolumny kpt. Niwiński składa meldunek gen. Świetlikowi.



Prezentujemy Mistrzów

Gimnastyka

Zarzycka (Kraków)
klasa I.

Deska (Warszawa)
klasa I.

Szermierka

Barczyk (Warszawa)
bagnet

Niech się rozwija braterska współpraca i przyjaźń sportowców krajów Demokracji Ludowych i Związku Radzieckiego, walczących o Pokój.

Barczyk pierwszym mistrzem „Spartakiady” w szermierce

W późnych godzinach wieczornych zakończone zostały zawody szermiercze. Przewidziany programem na dzień wczorajszy bagnet przyniósł sukces zawodnikowi warszawskiemu, Barczykowi. Drużynowo na 1. miejscu uplasowała się Warszawa.

Kolejność zawodników przedstawia się następująco: 1. Barczyk (W-wa), 2. Ziąja (Szcz.), 3. Piktel (Wr.), 4. Godula (Rz.), 5. Pawlas (Kr.), 6. Ahtażewicz (K-ce), 7. Krawczyk (Kr.), 8. Szymkowiak (K-ce)

W konkurencji zespołowej: 1. Warszawa 52 pkt., 2. Katowice 49 pkt., 3. Wrocław 48 pkt., 4. Szczecin 44 pkt., 5. Kraków 41 pkt., 6. Rzeszów 38 pkt.,

7. Gdańsk 24 pkt., 8. Łódź 22 pkt.



Pokonany gratuluje zwycięzcy – tak winna się kończyć każda sportowa walka.

Uczestnicy I Centralnej Spartakiady składają ślubowanie.



Olimpijczyk, mistrz boksu – Krawczyk odczytuje tekst ślubowania.

Pierwsza runda zapasów

Wczoraj została rozegrana pierwsza runda walk zapasniczych. Poszczególne spotkania miały przebieg interesujący, co rokuje wysoki poziom zawodów.

Sędzia główny zawodów — Szajewski — tak określa swoje uwagi w związku z pierwszymi spotkaniami zawodników:

— System walki „każdy z każdym” ma na celu — w pierwszym rzędzie — uniknięcie połowiczności w typowaniu zwycięzców, jak to ma miejsce w niektórych rozgrywkach, gdzie system ten nie jest wprowadzony. W naszej Spartakiadzie zwycięzca rzeczywiście będzie zasługiwał na to miano.

Pierwszy dzień walk kontynuuje sędzia Szajewski — zaliczam do ciekawych. Zawodnicy wykazali dobre przygotowanie i wysoką technikę. Szczególnie młodzi są bardzo dobrzy. Mam tu na myśli nasz narybek, który za rok, dwa znajdzie się zapewne w mistrzowskiej czołówce.

Wracając do dzisiejszego spotkania, pragnąłbym podkreślić, że poziom walk był bardzo wysoki. Szczególnie dobrze rozegrali swój pierwszy „chwyt” Koźma, Osiecki, Leszczyński, Wołanin i Rola.

— Drużynowo prowadzi Łódź. Na drugim miejscu upla-

nował się Gdańsk. No, ale to są, jak powiedziałem, pierwsze „chwyt”. Jutro ciąg dalszy. I nie wątpię, że równie ciekawy — kończy sędzia Szajewski.

Obok zamieszczamy wyniki pierwszego dnia spotkań w zapasach, oraz — zestawienie zawodników drugiej rundy.

Wyniki walk pierwszej rundy w zapasach z dnia 17. IX. 52 r.

Waga musza

- I Labęcki — Bydgoszcz — przegrał z Bednarkiem — Łódź 3:0
- II Kosma — Kraków — wygrał z Cieślą — Gdańsk 0:3

Waga kogucia

- I Lukasiak — Łódź — pokonał Furgalę — Bydgoszcz 3:1
- II Lydziński — Kraków — pokonał Bartczaka — Gdańsk 3:0

Waga piórkowa

- I Lazarski — Łódź — pokonał Czajkowskiego — Bydgoszcz 0:3
- II Leszczyński — Gdańsk — pokonał Ciesielskiego — Kraków 1:3

Waga lekka

- I Betański — Bydgoszcz — pokonał Osieckiego — Łódź 0:3
- II Mucko — Kraków — pokonał Zberezińskiego — Gdańsk 0:3

Waga półśrednia

- I Świętosławski — Łódź — pokonał Lydzińskiego — Bydgoszcz 0:3
- II Dostatni — Gdańsk — pokonał Bębińskiego — Kraków 0:3

Waga średnia

- I Matusiak — Łódź — pokonał Jędryszka — Bydgoszcz 0:3
- II Karolak — Gdańsk — pokonał Machowiaka — Kraków 0:3

Waga półciężka

- I Lenart — Łódź — pokonał Pilarskiego — Bydgoszcz 0:3
- II Wołanin — Gdańsk — pokonał Wiechcińskiego — Kraków 0:3

Waga ciężka

- I Rola — Gdańsk — pokonał Malinowskiego — Bydgoszcz 0:3
- II Brański — Kraków — pokonał Napieralę — Poznań 0:3

Zestawienie walczących par w dniu 18 września 1952 r.

Waga musza

- I Labęcki Stanisław z Dutkowiakiem Henrykiem
- II Bednarek Henryk z Cieślą Józefem

Waga kogucia

- I Furgala Franciszek ze Stefankim Stanisławem
- II Lukasiak Wiesław z Bartczakiem Janem

Waga piórkowa

- I Dziurkiewicz Marian z Czajkowskim Stanisławem
- II Lazarski Michał z Leszczyńskim Henrykiem

Waga lekka

- I Mankiewicz Zygmunt — Betański Edward
- II Osiecki Andrzej — Zbereziński Waclaw
- III Mucko Jan — Mankiewicz Zygmunt

Waga półśrednia

- I Rydzyński Henryk Karzysianiak Jerzy

O wszystkim po trochu...

Mistrzyni Sportu krakowianka Wilkówna na Spartakiadzie występuje w roli sędziego. Jedną z najlepszych naszych gimnastyczek czeka operacja w wyniku kontuzji kolana.

Jeśli już mowa o sędziach — to warto podkreślić zestawienie wczorajszego kompletu w konkurencji kobiet. Oprócz wymienionej już poprzednio Wilkówny — funkcje pozostałych sędziów pełniły również krakowianki. M. in. widzieliśmy Zasłużonego Mistrza Sportu — b. mistrzynię świata — Rakoczy.

Dopiero patrząc na ćwiczenia gimnastyków oceniamy w pełni wartość wychowawczą tej dyscypliny sportu. Gimnastyka jest szkołą karności: rozpoczęcie i zakończenie ćwiczenia musi być przez zawodnika akcentowane postawą; w czasie zawodów zawodnicy — w danym momencie nie ćwiczą — muszą pozostawać na wyznaczonych miejscach. Oby tak było i w innych dziedzinach sportu.

Przedpołudniowe ćwiczenia gimnastyczne oglądała zbyt mała ilość widzów: zawodnikom brak było doping. Jedyne mała grupka krakowian — wśród której widzieliśmy i bokserów — nagradzała oklaskami ćwiczenia swych kolegów — gimnastyków. Nie wątpimy, że następne ćwiczenia zgromadzą na widowni większą liczbę koleżanek i kolegów z innych dyscyplin sportu. Zagrzewajmy do sportowej walki nie tylko naszych najlepszych.

Ćwiczenia wieczorne — w kl. mistrzowskiej i I — cechowała nerwowość; zwłaszcza zawodniczek. Nie mogły one pozbyć się przysłowiowej tremy i oglądaliśmy — jednak za dużą ilość poprawek.

- II Świętosławski Marian — Dostatni Tadeusz

Waga średnia

- I Cyner Franciszek — Jędraszek Jan
- II Matusiak Zdzisław — Karolak Tadeusz

Waga półciężka

- I Pilarski Antoni — Andersz Jerzy
- II Lenart Jan — Wołanin Bronisław

Waga ciężka

- I Malinowski Józef — Brański Henryk
- II Rola Adam Napierala Tadeusz

Bokserzy nasi rozpoczynają zawody dopiero w piątek. Nie zapominają oni jednak o treningu. Bezpośrednio po defiladzie — autokar odwoził ich na salę, gdzie dalej kontynuowali swe przygotowanie do zawodów.

Reflektorkiem po hali...

Gimnastyczne ćwiczenia wieczorne obitowały nieco w poprawki. Szczególnie nasze Koleżanki pokazały nie tylko mistrzowską i pierwszą, lecz również i klasę tremy.

Powodem było oczywiście żywe zainteresowanie widzów, nagradzających pokazy wybuchami spontanicznych braw, oraz nieznanne „szczeniaki” i „dychy” naszych operatorów filmowych, gdyż reflektory rzeczywiście — jak zauważyliśmy wraz z błyskami lamp fotoreporterów wprowadzały nasze Koleżanki w pewien stan nierównowagi na równoważni.

Mimo to spisały się one dzielnie. Widzowie nie bardzo, lekko skierowano na nich kilka reflektorów i ruszyła kamera filmowa zawrzało jak w ulu. Wreszcie zgasły. Westchnienie ulgi i znów kaskady oklasków. Bo Koleżankom, po zgaszeniu reflektorów, o dziwo, rozjaśniły się twarzyczki.

I dopiero pokazały klasę.

Komitet Organizacyjny
I-szej Centralnej Spartakiady
Z. S. „Gwardia”

Dziękujemy siostrzyczko...

Siostra sanitariuszka śledzi z uwagą ćwiczenia wolne naszych gwardzistów. Zgrabne, sprężyste sylwetki zawodników wirują w powietrzu, gną się w elastycznych skrętach i zwrotach... Aż serce rośnie.

W napiętej ciszy słychać zapowiadane przez megafony wyniki...

Chwilami wzrok siostry pada na równoważni. Gdy wtem! Co to? Niezaczęliwy wypadek? Jedna z zawodniczek krzywi się z bólu, trzymając się za rękę... Siostra blegnie z pomocą. Ach, głupstwo! Tylko maleńkie obtarcie naskórka. Dumnie prowadzi siostra pierwszą „ofiara”. Po kilku minutach jednak nasza koleżanka wraca na salę z wspaniałym opatrunkiem... paluszka.

Brrr...

Miejsce akcji? Stółówka. Data? Dzień otwarcia Spartakiady. Osoby? Zawodnicy... i ciepła kolacja na zimno. A na rozgrzewkę zimna herbata. Dlaczego?



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 10

Warszawa

19. IX. 1952

Bokserzy ruszają na start . . .

Główne zainteresowanie opinii sportowej skierowane jest na finałowe spotkania bokserów. Od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie walki ich będą nas trzymały w napięciu — przez 3 dni entuzjastycznie będziemy nimi sportowa publiczność Warszawy

Czterdziestka — w każdej wadze po 4 zawodników — wyłoni spośród siebie 10 nowych Mistrzów naszego Zrzeszenia, Mistrzów Spartakiady Walki odbywać się będą systemem „każdy z każdym” — najbardziej gwarantującym sprawiedliwe rozstrzygnięcie sportowego współzawodnictwa.

Uczestnicy warszawskich finałów wyłonieni zostali poprzez masowe eliminacje na szczeblu miejskim i wojewódzkim. Cztery międzywojewódzkie turnieje bokserackie dały zwycięzcom w poszczególnych wadze prawo uczestniczenia w warszawskiej Spartakiadzie. Na starcie stają wszyscy: nie brak żadnego z nich w walce o tytuł najlepszego boksera naszego Zrzeszenia.

Na ringu nie zobaczymy wprawdzie naszych olimpijczyków: Zsłużonego Mistrza Sportu Antkiewicza i Stefaniuka; brak będzie popularnego boksera warszawskiego Komudy. Nie brali oni — z przyczyn od nich nie zależnych — udziału w eliminacjach i tym samym utracili prawo ubiegania się o tytuł Mistrza Spartakiady. Mimo to jednak finały nasze przeprowadzone będą na wysokim poziomie sportowym. Takiej czułości boks nie mamy potrzeby wstydić się; nie wiele Zrzeszeń Sportowych w Polsce reprezentować mogą zawodnicy tej klasy. A przecież poza finalistami warszawskimi stoją jeszcze dalsi bokserzy naszego Zrzeszenia — nieznacznie odbiegający od nich poziomem, a nawet im dorównujący.

Tylko w niektórych wadze możemy wskazać niemal pewnych faworytów. W przeważającej części kategorii wag będziemy świadkami zaciekłej walki o tytuł przodującego boksera

„Gwardii”. Jeśli nawet w pewnych wagach zwycięzca typowany jest ogólnie, to typowanie kolejności dalszych zawodników nasręca wiele trudności nawet fachowcom tej dziedziny sportu.

Spartakiadę poprzedziło staranne przygotowanie zawodników tak do eliminacji, jak i do finałowych spotkań na Spartakiadzie. Eliminacje były egzaminem nie tylko sportowym zawodników, ale również próbą przygotowania organizacyjnego w terenie. Kolektywna współpraca aktywów bokserackiego zdążyła egzamin eliminacji nasze były dobrą propagandą tej dyscypliny sportu — potrafiły zmobilizować młodzież do dalszej pracy, przysporzyły naszemu Zrzeszeniu wielu nowych sympatyków i przede wszystkim młodzież.

Przygotowaniami finalistów warszawskich kierowali trenerzy dobrze znani opinii sportowej ze swej pracy instruktorskiej. Wystarczy wymienić nazwiska trenerów: Sztydy, Pisarskiego, Karpińskiego, Romanowa czy wreszcie cichego ich przywódcę Konarzewskiego — aby zrozumieć, że wychowywanie młodzieży bokserackiej w naszym Zrzeszeniu spoczywa w

dobrych rękach. Sumiennie wykonywali swą pracę i dlatego okłaskiwać ich będziemy na równi z wychowankami.

Zainteresowanie naszymi finałami skłoniło redakcję działu sportowego „Expressu Wieczornego” do rozpisania konkursu na wytypowanie Mistrzów Spartakiady. Jest to najlepszy miernik zainteresowania naszą imprezą. W jednym z poprzednich numerów naszego Biuletynu podaliśmy faworytów turnieju bokserackiego wg przypuszczeń trenera Karpińskiego. Lista ta wywołała szereg „cichych” protestów. W innym zestawieniu widzi Mistrzów Spartakiady sympatyk bokserów Koszalina, nie zgadzając się z nim i Krakowianie. To samo sądzą o nim przedstawiciele innych ośrodków. Moglibyśmy tu mówić o fanatyzmie dzielnicowym, ale tak nie jest. Finały zapowiadają się jako wyrównana i zaciekła walka o tytuły mistrzowskie. Nie wątpimy, że przeprowadzona będzie w atmosferze naprawy sportowej.

Uczestnicy warszawskiej Spartakiady bokserackiej nie zapomnieli o treningu nawet po przyjeździe do Warszawy. W dniach 17. i 18. bm. przeprowadzone

zostały zaprawy. W pierwszym terminie — pod kierownictwem trenera Romanowa — ćwiczyli bokserzy Krakowa, Olkuszyna i Wrocławia. Następnego dnia widzieliśmy na sali zawodników Poznania, Warszawy, Koszalina i Szczecina, trenujących pod okiem trenera Pisarskiego. Gospodarze stworzyli uczestnikom pełne warunki należytego utrzymania formy; po zaprawie czekała bokserów kąpiel. I tutaj należy się pochwała kol. Pałorze.

Dzisiaj o godz. 18 po raz pierwszy usłyszymy gong; rozpoczyna się 3-dniowe zmagania o tytuły Mistrzów. Będziemy je śledzić z niesłabnącym zainteresowaniem, będziemy zachęcać bokserów do maksymalnego wysiłku. Pamiętajmy jednak, że brawa należą się nie tylko naszemu faworytowi czy sympatyce. Okłaskujmy każdą piękną walkę nagradzamy nawet pokonanych — jeśli na to zasłużyli swą sportową postawą.



Pierwszego Mistrza Spartakiady wyłonili szermierze w walce na bagnety. Na zdjęciu pojedynki finalistów w tej konkurencji.

Prezentujemy Mistrzów

Gimnastyka

Dębicka (Warszawa)
klasa mistrz.

Rokosa (Warszawa)
klasa mistrz.

Trzecka (Kraków)
klasa II

Wauszczak (Wrocł.)
klasa III

Marczak (Kraków)
klasa II

Szermierka

Paułowski (W-wa)
floret

Druga runda zapaśników



Zapaśnicy przeprowadzili w dniu wczorajszym drugą rundę walk we wszystkich kategoriach. Wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza:

Dufkiewicz — P pokonał w 1,25 min. Labęckiego — Bydż.
Bednarek — L. pokonał w 1 10 min. Cieślę — Gd.

Waga kogucia:

Stefański — P. pokonał w 50 sek. Furgalę — Bydż.
Bartczak — Gd. pokonał w 4 min. Łukasika Wiesława — L.

Waga piórkowa:

Leszczyński — Gd. pokonał w 2,50 min. Czajkowskiego — Bydż.
Ciesielski — Kr. pokonał w 6,50 min. Łazarskiego — L.

Waga lekka:

Betański — Bydż. pokonał w 1,15 min. Mańkiewicza — P.
Zbereziński — Gd. pokonał w 2 min. Osieckiego Andrzeja — L.

Waga półśrednia:

Rydzynski — Bydż. pokonał w 10,25 min. Krzyżaniaka — P.
Świętosławski — L. pokonał w 12,50 min. Dostatniego — Gd.

Waga średnia:

Jędraszek — Bydż. wygrał na pkt. z Cymerem — P.

Karolak — Gd. pokonał w 4,25 min. Matusiaka — L.

Waga półciężka:

Andersz Jerzy — P. pokonał w 2,45 min. Pilarowskiego — Bydż.

Lenart Jan — L. pokonał w 1,20 min. Wolanina — Gd.

Waga ciężka:

Brański — Kr. pokonał w 5,30 min. Malinowskiego — Bydż.
Rola — Gd. pokonał w 2,40 min. Napieralę — P.



Zapaśnictwo jest sportem b. trudnym do opanowania i wymaga długotrwałego ćwiczenia. Na zdjęciu fragment walki w tzw. „parterze”.



jest fakt, iż Poznań nie utworzył własnej sekcji szermierczej.

Rzeczą nie codzienną było wystąpienie na Spartakiadzie dwóch reprezentacji, rzeszowskiej i olsztyńskiej, które dotychczas nie posiadały własnych sekcji szermierczych.

Jak widzimy, istnieją znaczne różnice i znaczne niedociągnięcia w dziedzinie szermierki. I dlatego usunięcie tych braków da w konsekwencji niewątpliwe podniesienie wyszkolenia wśród szerokiego rzesz sportowców.

Pawłowski mistrzem we florecie

W dniu wczorajszym szermierze przeprowadzili eliminacje, półfinały i finały we florecie mężczyzn. Zdecydowaną przewagę nad pozostałymi przeciwnikami wykazał olimpijczyk Pawłowski, zdobywając zasłużenie tytuł Mistrza Spartakiady.

W walkach finałowych Mistrz Zrzeszenia Pawłowski uzyskał następujące wyniki: z Kłosiwiczem 5:1, z Wardzyńskim 5:0, Kuszewskim 5:0, Piłkowskim 5:1, Szrejderem 5:1, Sosnowskim 5:2 i Czarnieckim 5:3. Na marginesie tej ostatniej walki nadmieniamy, że walka tych dwóch przeciwników w ćwierćfinale zakończyła się zwycięstwem młodego Czarnieckiego 4:0.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Ostatni akord gimnastyki

Gimnastycy wyłonili już mistrzów w kl. mistrz., I i II oraz III kobiet. Pozostaje do rozstrzygnięcia współzawodnictwo mężczyzn w kl. III.

Konkurencja ta jest najliczniej obsadzona — na Spartakiadzie, tak, że zasada konieczności podzielenia zawodników na 3 grupy W związku z tym dopiero po zakończeniu ćwiczeń przez ostatniego zawodnika 3 grupy — ustalona zostanie kolejność zawodników wyłoniony zostanie Mistrz Spartakiady w tej klasie.

Do chwili obecnej ukończyła ćwiczenia dopiero grupa I. Przypominamy, że prowadzi w niej Smolarz (Kat.) przed Kaleniczem (Kr.) i Kowalidem (Rz.)

W dniu dzisiejszym przeprowadzone będą ćwiczenia w grupie drugiej. Klasa III mężczyzn obejmuje 6-bój gimnastyczny: ćwiczenia wolne, drążek, kółka, poręcze, konia z łękami i skok.

Szermiercze rozważania

Obecnie możemy już pozwolić sobie na pewną ocenę dotychczasowych wyników w szermierce. Zaznacza się w danej chwili, w porównaniu z zawodami grudniowymi, wybitne podniesienie poziomu w dziedzinie szermierki.

Ta znaczna poprawa dała się już zauważyć w rozgrywkach półfinałowych florecie, w których jednakże odpadła znaczna część bardzo młodych zawodników (15 — 17 lat). Fakt ten należy przypisać ich niedostatecznemu wyszkoleniu, jak również młodemu wiekowi. I co ciekawe, że właśnie floret jest bronią nadającą się wybitnie dla młodzieży, gdyż nie absorbuje tyle wysiłku fizycznego, wymaga natomiast gruntownego, technicznego przygotowania, które jest podstawą do osiągnięcia jak najlepszych wyników w innych broniach.

Nie też dziwnego, iż ten nie wyszkolony młodociany element musiał ulec w starciu ze świetnymi technicznie zawodnikami. Biorąc to pod uwagę jest rzeczą nieodzowną zainteresowanie młodzieży właśnie tą dziedziną sportu już na terenie

szkoły. I tutaj właściwa organizacja, tzn. tworzenie szermierczych Ośrodków Szkoleniowych, właściwa polityka kadry trenerskiej oraz dostarczenie nieodzownego sprzętu rozwiązałoby w dużym stopniu istniejące niedociągnięcia.

Omówmy teraz to samo zagadnienie z innej strony i tak na przykład na terenie Wrocławia i Śląska szermierka jest uprawiana przez młodociany narybek. Warszawa zaś wykazuje przewagę rutynowanych zawodników, natomiast juniorów w tej dyscyplinie brak.

Kraków pozostaje znacznie w tyle, nie przejawiając większego zainteresowania. Bydgoszcz — mimo braku trenera — pod kierunkiem jednak byłego zawodnika Henryka Krawczewskiego, osiąga coraz lepsze wyniki. Tym bardziej jest to godne uwagi, iż sekcja bydgoska powstała dopiero w roku bieżącym, a uczestnicy szermierczego obozu juniorów w Zakopanem wyróżnili się wyjątkową pilnością i karnością. Również Katowice mogą się pochwalić nowym ośrodkiem szkoleniowym. Wybrzeże natomiast mimo posiadania odpowiedniego sprzętu i trenerów, nie wykazuje postępów w pracach treningowych. Dawnym

Oddając swój głos na listy
Frontu Narodowego,
głosujesz za rozkwitem
Ojczyzny, Niepodległością
i Pokojem

Gimnastyka pod znakiem sukcesów Krakowa

W dniu wczorajszym gimnastyki wyłonili mistrzów w klasie II (kobiet i mężczyzn) oraz w klasie III (kobiet).

Zawody stały pod znakiem sukcesów zawodniczek i zawodników Krakowa. W klasie II oba tytuły mistrzowskie obsadzone zostały przez reprezentantów tego Oddz. Woj.: Trzeciak i Marczałka. Podkreślić należy, że w konkurencji kobiet dalsze 3 miejsca zajęły również krakowianki, zaś w konkurencji mężczyzn 2 zawodników uplasowało się wśród 5 najlepszych tej klasy.

Szczególne wyniki wczorajszych zawodów przedstawiają się następująco:

Kobiety — klasa II

Cwiczenia wolne

1. Lewicka (Kr.)	pkt. 9,40
Godlewska (Wr.)	" 9,40
3. Trzeciak (Kr.)	" 9,30
Migdalek (Gd.)	" 9,30
Wilk (W-wa)	" 9,30
6. Tomasiak (Kr.)	" 9,20
Tasińska (W-wa)	" 9,20
Pacek (W-wa)	" 9,20

Równoważnia

1. Trzeciak (Kr.)	pkt. 9,50
2. Tomasiak (Kr.)	" 9,00
Kotaba (Kr.)	" 9,00
Godlewska (Wr.)	" 9,00
Wilk (W-wa)	" 9,00
6. Lewicka (Kr.)	" 8,80

Kółka

1. Lewicka (Kr.)	pkt. 9,75
2. Tomasiak (Kr.)	" 9,45
3. Godlewska (Wr.)	" 9,35

Poręcze

1. Trzeciak (Kr.)	pkt. 9,60
2. Kotaba (Kr.)	" 9,30
Blok (Kr.)	" 9,30
Rosińska (W-wa)	" 9,30
Jaworek (W-wa)	" 9,20
Godlewska (Wr.)	" 9,20
Tomasiak (Kr.)	" 9,20

Drażek

1. Trzeciak (Kr.)	pkt. 9,60
2. Tomasiak (Kr.)	" 9,50
3. Jaworek (W-wa)	" 9,40

Skok

1. Tomasiak (Kr.)	pkt. 9,60
2. Jaworek (W-wa)	" 9,45
Lewicka (Kr.)	" 9,45
Trzeciak (Kr.)	" 9,45
5. Rosińska (W-wa)	" 9,30
Kotaba (Kr.)	" 9,30

Ogólna punktacja klasy II kobiet:

1. Trzeciak (Kr.)	56,60 pkt.
2. Tomasiak (Kr.)	55,95 "
3. Lewicka (Kr.)	55,70 "
4. Kotaba (Kr.)	54,80 "
5. Rosińska (W-wa)	54,70 "
6. Jaworek (W-wa)	54,40 "

Klasa III — kobiet

Cwiczenia wolne

1. Borkowska (W-wa)	pkt. 9,80
Wysocka (W-wa)	" 9,80
Linkowska (Z. G.)	" 9,80
Karnicka (Z. G.)	" 9,80
6. Knosala (Wr.)	" 9,75
Wawaszczak (Wr.)	" 9,70
Barzdówna (Z. G.)	" 9,70
Kasprzycka (Z. G.)	" 9,70

Drażek

1. Tarnowska (Gd.)	pkt. 9,60
2. Wodyczko (W-wa)	" 9,50
Wawaszczak (Wr.)	" 9,50
4. Linkowska (Z. G.)	" 9,45
Wysocka (W-wa)	" 9,45

Skok

1. Wawaszczak (Wr.)	pkt. 9,60
2. Linkowska (Z. G.)	" 9,20
Harmacińska (Z. G.)	" 9,20
Wodyczko (W-wa)	" 9,20
5. Pokazan (W-wa)	" 9,10

Równoważnia

1. Wawaszczak (Wr.)	pkt. 9,60
2. Wysocka (W-wa)	" 9,50
3. Linkowska (Z. G.)	" 9,45

Kółka

1. Kasprzycka (Z. G.)	pkt. 9,60
2. Linkowska (Z. G.)	" 9,50
Wodyczko (W-wa)	" 9,50
Tarnowska (Gd.)	" 9,50
5. Borkowska (W-wa)	" 9,40
Górska (Gd.)	" 9,40

Poręcze

1. Wawaszczak (Wr.)	" 9,80
Tarnowska (Gd.)	" 9,80
3. Linkowska (Z. G.)	" 9,50
Karnicka (Z. G.)	" 9,50
Górska (Gd.)	" 9,50
6. Malinowska (Z. G.)	" 9,40
Fijał (Z. G.)	" 9,40
Borkowska (W-wa)	" 9,40
Bodnarek (Sz.)	" 9,40
Grzędziew (Sz.)	" 9,40
Swoboda (Op.)	" 9,40
Knosala (Wr.)	" 9,40

Ogólna punktacja III klasy kobiet

1. Wawaszczak (Wr.)	57,50 pkt.
2. Linkowska (Z. G.)	56,90 "
3. Tarnowska (Gd.)	56,75 "
4. Borkowska (W-wa)	55,75 "
5. Górska (Gd.)	55,35 "
6. Wodyczko (W-wa)	55,15 "

Klasa II — mężczyźni

Cwiczenia wolne

1. Marczałka (Kr.)	9,65 pkt.
Chajda (Kr.)	9,65 "
3. Osmulski (Rz.)	9,55 "
4. Surga (Kr.)	9,40 "
Karbowiak (Bydg.)	9,40 "

Koń z łękami

1. Marczałka (Kr.)	9,50 pkt.
2. Surga (Kr.)	9,45 "
3. Zaborowski (W-wa)	9,25 "
Osmulski (Rz.)	9,25 "

Kółka

1. Osmulski (Rz.)	9,45 pkt.
2. Zaborowski (W-wa)	9,35 "
3. Noga (Pozn.)	9,30 "
Kaminski (Kat.)	9,30 "

Poręcze

1. Noga (Pozn.)	9,8 pkt.
2. Marczałka (Kr.)	9,7 "
3. Karbowiak (Bydg.)	9,65 "

Drażek

1. Osmulski (Rz.)	9,45 pkt.
2. Marczałka (Kr.)	9,50 "
3. Zaborowski (W-wa)	9,00 "

Skok

1. Noga (Pozn.)	9,35 pkt.
2. Chajda (Kr.)	9,25 "
Surga (Kr.)	9,25 "

Ogólna punktacja mężczyzn w klasie II-ej:

1. Marczałka (Kr.)	56,30 pkt.
2. Osmulski (Rz.)	55,70 "
3. Noga (Pozn.)	55,65 "
4. Surga (Kr.)	55,25 "
5. Zaborowski (W-wa)	55,10 "
6. Karbowiak (Bydg.)	54,40 "
7. Żurek (Wr.)	53,45 "
8. Włodarski (W-wa)	53,20 "
9. Gołęb (Kat.)	53,10 "
10. Żytkowski (Ol.)	53,10 "

Dębicka i Rokosa — zdobywają tytuły w klasie mistrzowskiej

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z zawodów gimnastycznych podajemy wyniki w klasie mistrzowskiej. W konkurencji kobiet — pod nieobecność Mistrza Sportu Wilkówny (Kr.) — startowały jedynie: Mistrz Sportu Dębicka (W-wa) i Szczerbinska (Kr.). Rokosa (W-wa) był jedynym zawodnikiem startującym w tej klasie.

Obie wymienione zawodniczki ćwiczyły poniżej swych możliwości, wyraźną przewagę punktową miała jednak Dębicka. Zwyciężyła ona w 3 konkurencjach 4-boju, a Szczerbinska wysunęła się na 1 miejsce tylko w skoku. W tej ostatniej konkurencji zaszły jednak pewne nieformalności, co spowodowało protest kierownictwa ekipy warszawskiej.

W wyniku powtórnej weryfikacji przez Komisję Odwoławczą przyznano Dębickiej wyższą

ilość punktów i tym samym wysunęła się ona na 1 miejsce w punktacji ogólnej.

Wyniki w tej klasie przedstawiają się następująco:

Kobiety — klasa mistrzowska

Cwiczenia wolne

1. Dębicka (W-wa)	18,75 pkt.
2. Szczerbinska (Kr.)	18,05 "

Równoważnia

1. Dębicka (W-wa)	18,50 pkt.
2. Szczerbinska (Kr.)	17,55 "

Poręcze

1. Dębicka (W-wa)	18,80 pkt.
2. Szczerbinska (Kr.)	14,25 "

Skok

1. Szczerbinska (Kr.)	18,95 pkt.
2. Dębicka (W-wa)	13,60 "

Ogólna punktacja klasy mistrzowskiej kobiet:

1. Dębicka (W-wa)	69,75 pkt.
2. Szczerbinska (Kr.)	68,60 "

W klasie mistrzowskiej mężczyzn zawodnik Rokosa Sylwester — Warszawa, uzyskał 91,25 pkt.

Błyskawiczne wywiady

Kol. Tyczyński, jakie samopoczucie? — „Na sto dwa!” — Waga w porządku, nerwy równie... Będę się starał zdobyć po raz trzeci mistrzostwo w mojej wadze.

— W piątek walczyłem z Zandecim z Poznania? — Tak. Jeździe raz się spotykamy. Poprzednio „przerobiliśmy” trzy rundy na mistrzostwach drużynowych „Gwardii” w Poznaniu.

— Kolega Zandeci walczy z odwrotnej strony i dlatego walkę tę traktuję poważnie. Proszę przelać za pośrednictwem biuletynu serdeczne pozdrowienia koleżankom i kolegom. Do zobaczenia w piątek.



Dębicka Barbara — Mistrz Sportu — w ćwiczeniu na równoważni. Dębicka należy do czołowych zawodniczek Polski w gimnastyce. Wymieniona pracuje jako trener nad wychowaniem nowych kadr gimnastyczek naszego Zrzeszenia



Dzień 26 października zadokumentuje zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Froncie Narodowym, któremu przewodzi Wielki Budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut

O wszystkim po trochu

Jednym z celów Spartakiady jest mobilizowanie i agitowanie członków naszego Zrzeszenia do uprawiania sportu. Cel ten zostanie na pewno osiągnięty — mamy już na to dowody. Jednemu z kierowców samochodów „sztabu Spartakiady” podoba się szermierka i nosi się z poważnym zamiarem rozpoczęcia treningów. Tym bardziej, że ma za sobą przygotowanie: w latach „młodzieńczych” ze swymi kolegami przeprowadzał turnieje szermiercze sprzętem sporządzonym... z drzewa.

Sympatycznemu kierowcy wozu nr „704” życzymy wytrwania przy swym zamiarze.

Dla widza oglądającego po raz pierwszy szermierkę jest ona dosłownie „czarną magią”. Patrzy i podziwia zwinność, refleks, żywiołowość zawodników — ale nie wie z tego rozumie. A już „dyskusje sędziów” to prawdziwa tajemnica.

Redagowanie i przygotowanie do druku biuletynu odbywa się w godzinach nocnych. W pracach naszych wybitną pomocą są — dyżurujące kolejno — samochody osobowe. Kierowcom tych wozów, spełniającym ofiarnie swe obowiązki, składamy w ten skromny sposób podziękowanie.

Większość kierowców zajętych przy pracach organizacyjnych Spartakiady — to „stary sportowcy”. Mają oni za sobą już niejedną imprezę; korzystali z ich usług niemal wszyscy członkowie naszego Zrzeszenia biorący udział w imprezach o charakterze ogólnopolskim. Byli oni również zatrudnieni w „części wrocławskiej” Spartakiady.

Po naszym wczorajszym „Brrr” (aż zimno się robi na wspomnienie... tej herbaty) sytuacja na odcinku stolówkowym wybitnie się poprawiła. Wszystko już gra na 99% — jutro osiągnie 100%. „Na sto dwa” będzie grało w poniedziałek, a najdalej we wtorek — twierdzą „wtajemniczeni”. Tylko że...

NASI NAJMŁODSI ...

Gimnastyczka

Ewunia Górka z Gdańska nie wygląda na swoje 14 lat. Mała, szczupła o błękitnych oczach blondyneczka, rumieni się przy każdym wypowiedzianym słowie.

Jest uczennicą IX klasy I... „strasznie” kocha gimnastykę. Trenuje „już” poważnie od maja br. Brak jej słów zachwytu gdy mówi o Spartakiadzie. — „Wszystko jest wspaniałe. I zawody. I koleżanki. I koledzy... I tak bardzo, bardzo polubiłam Warszawę.”

Młodziałce gwardiście życzymy „strasznie” dużo sukcesów.

Szermierz

Jest przodownikiem drużyny harcerek. Mieszka w Gdańsku. W czasie ferii wyjechał na miesiąc jako wychowawca na kolonię Z. P. G. G. Resztę wakacji spędził Janusz Krzyczyński na obozie kondycyjnym „Gwardii”.

Kol. Janusz pasjonuje się szpadą. I pomimo, że trenuje dopiero od stycznia 1952 r., zalicza się już do czołowych zawodników sekcji szpadowej „Gwardii” gdańskiej.

Kol. Krzyczyński ma dopiero 15 lat i jego sukcesy są tym bardziej godne uwagi. Brawo, kol. Januszu.

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Pawłowski mistrzem we florecie

Dalsze wyniki przedstawiają się następująco:

- Piątkowski — Kłosowicz 5:2
- Szrejder — Wardzyński 5:2
- Sosnowski — Kuszewski 5:1
- Szrejder — Kłosowicz 5:4
- Sosnowski — Wardzyński 5:3
- Kłosowicz — Sosnowski 5:3
- Czarnecki — Wardzyński 5:3
- Piątkowski — Kuszewski 5:1
- Czarnecki — Kłosowicz 5:3
- Piątkowski — Wardzyński 5:4
- Kuszewski — Szrejder 5:4
- Kłosowicz — Wardzyński 5:2
- Szrejder — Piątkowski 5:4
- Czarnecki — Sosnowski 5:1
- Kłosowicz — Kuszewski 5:4
- Piątkowski — Sosnowski 5:0
- Szrejder — Czarnecki 5:4
- Wardzyński — Kuszewski 5:4
- Piątkowski — Czarnecki 5:4
- Szrejder — Sosnowski 5:2

Kolejność zawodników po walkach finałowych przedstawia się następująco:

Tytuł Mistrza Spartakiady zdobył Pawłowski (Warszawa).

Dalsze miejsca zajęli: 2. Piątkowski (W-wa), 3. Czarnecki (Łódź), 4. Szrejder (W-wa), 5. Kłosowicz (Wr.), 6. Sosnowski (Wr.), 7. Wardzyński (Szcz.), 8. Kuszewski J. (Wr.), 9. Gembura (Szcz.), 10. Pawlas M. (Kr.).

Zespołowo na pierwszym miejscu uplasował się Wrocław zdobywając 93 pkt., 2. miejsce zajęła Warszawa — 86 pkt., 3. Łódź — 78 pkt., 4. Szczecin — 58 pkt., 5. Bydgoszcz — 45 pkt., 6. Kraków — 38 pkt., 7. Gdańsk — 38 pkt., 8. Katowice — 29 pkt.

W pierwszym rzędzie, drodzy koledzy, pozwólcie że się przedstawię. Jestem kibic. Postać znana, choćby dlatego, że chadzam własnymi drogami. Mam bystry wzrok i obrotny język. Znam się na wszystkim. Tajemnice dla mnie nie istnieją. A więc uwaga. Zaczynam...

Na pierwszy „ogień” wybrałem zapasy. Owszem, nie mogę powiedzieć. Walki prowadzono czysto. Chłopcy widac przygotowani. Sędziowie, o dziwo zgodni — jednym słowem wszystko „grało”. Widzów kilkuset, a atmosfera zawodów prawdziwie sportowa.

Długo tam nie siedziałem, bo sami wiecie — gimnastycy. Przecież nie mogłem ich pominać. Początek pokazów był chwila nierówny, lecz później bractwo „się rozkręciło”. W tym miejscu muszę się Wam przyznać, że szczególnie lubię konkurencje gimnastyczne. Tyle jest w nich wdzięku, tyle szczerego wysiłku, że nawet na pewne niedociągnięcia przyrzekam oczy. A jeśli już mowa o przymykaniu oczu, to powiecie, że szafuję zbyt pochwałami. Poczekajcie. Będą zapewne i „grzyby”. I o tym pomówimy. Lecz jeszcze nie teraz. Natomiast wczoraj wszystko było „na medal”. Zobaczmy jak pójdzie dalej.

A teraz kilka słów o otwarciu Spartakiady. Wiecie, co mi się najwięcej spodobało? Defilada. Miejsca nie było dużo i tym bardziej rzucał się w oczy wzorowy porządek kroczących gwardzistów, ich zdyscyplinowanie, zharmonizowane w piękną całość. Ich młodość, radość, silna młodość.

Następnym razem, drodzy koledzy, pomówimy o dobrych i złych wynikach. O wszystkich „za” i „przeciw”. Pamiętajcie jednak o jednym: wasze sukcesy cieszą mnie na równi z Wami. A więc do następnego spotkania.

Komitet Organizacyjny I-szej Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia”

Wszystkie zdjęcia do Biuletynu wykonyje St. Wdowiński (C.A.F.)



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 11

Warszawa

20. IX. 1952

Spartakiada bokserska rozpoczęta Pierwszy gong...

Uwaga, uwaga! Za chwilę odbędzie się pierwsze spotkanie bokserskie w czasie muszej. Tym samym bokserską Spartakiadę Z. S. „Gwardia” należy uważać za otwartą... Głos spikera, ogłaszającego początek i czysto. Za chwilę rozlegną się pierwsze uderzenia rękawic...

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych rozpoczęła się w hali sportowej Spartakiada Bokserska Z. S. „Gwardia”

W pierwszym dniu walki odbyło się dwadzieścia spotkań.

Od pierwszej do ostatniej walki zebrana publiczność żywo oklaskiwała poszczególne spotkania. A niektóre z nich były rzeczywiście interesujące i stały na wysokim poziomie.

Sędzia ogłasza spotkanie za otwarte. Na ringu pojawiają się zawodnicy. Pierwsi zawodnicy w wadze muszej — Murawski z Lublina i Mikołajczewski z Gdańska. Gong. Walka rozpoczęła.

Atakuje Murawski. Wychodzi mu kilka ładnych ciosów w górne partie. Kontra Mikołajczewskiego. Murawski zaczyna więcej uważać. Runda pierwsza wykazuje wysoką przewagę zawodnika Lublina. Runda druga należy również do Murawskiego. Szczególnie dobrze walczy w zwarciu. Wychodzi mu kilka ładnych sierpów, do których Mikołajczewski odnosi się z wyraźnym respektem. W trzeciej całkowita przewaga Murawskiego, który wygrywa spotkanie w wadze muszej wysoko 3:0.

Druga walka Łakomego z Wrocławia z Błaszowskim, Z. Góra, należy do ciekawszych. Obaj dużo biją, dużo atakują i obaj dysponują dużą szybkością. W pewnym momencie, zaczyna się zaznaczać przewaga Łakomego, który bije celnie i które go ciosy działają na Błaszowskiego. Dopiero w drugiej połowie trzeciej rundy przechodzi Błaszowski do ataku, bije bardzo silnie, lecz niestety zbyt późno zaczął atak. W chwili gonga obaj zawodnicy wymieniają między sobą bardzo silne ciosy. Zwycięży Łakomy w stosunku 2:1.

W wadze koguciej krakowianin Klinka w spotkaniu z Pińskim. Obsady, pokazał bardzo ładną walkę. Widać dużą planowość. Głogę w ofensywie, która przynosi mu wygraną pierwszą rundę. W drugiej obaj zawodnicy waleczą równo. Obaj bardzo silni. Pińskiemu udaje się kilka ładnych uników, lecz niestety sędzia zwraca mu uwagę za bicie głową. W trzeciej Piński wyraźnie słabnie. Tylko chwilkami atakuje. Natomiast Klinka ciągle w ataku, bije bardzo silnie i dzięki temu wygrywa wysoko spotkanie 3:0.

W następnym spotkaniu w tej samej wadze walczy Kasperczak — b. mistrz Europy w wadze koguciej z Krakowa z Rozpierskim z Koszalina. Atak zaczyna Rozpierski, lecz napotyka na zdecydowany opór Kasperczaka, który jako świetny technik pokazuje swoją wysoką klasę. Silna wymiana ciosów. Obaj biją często. Runda na ogół wyrównana. W drugiej zaznacza się lekka przewaga Kasperczaka bijącego celniej i bardzo silnie. W trzeciej — obaj bardzo dobrzy. Pod koniec rundy udaje się jednak Kasperczakowi kilka bardzo dobrych ciosów. Wygrywa Kasperczak 3:0.

W piórkowej pierwsza runda prezentują na ogół spokojnie. Walczy w niej Czarnecki — Szczecin — z Waleczakiem z Krakowa. W drugiej dochodzi często do wymiany ciosów, lecz nie są one na zbyt wysokim poziomie. Jest to raczej przysłowitowa „młocka”. Pod koniec niewielka przewaga Czarneckiego. W trzeciej Waleczak otrzymuje napomnienie za nieczystą walkę. Częściej atakuje Czarnecki. Poziom walki na ogół niski. Więcej ciosów ma Czarnecki, lecz nie wszystkie mu wychodzą. Spotkanie wygrywa krakowianin 2:1.

W drugim spotkaniu w wadze piórkowej między Tyczyńskim — Warszawa — a Żandeckim z Poznania wyraźna przewaga Tyczyńskiego, który jest ciągle w ataku, ciągle bije. Raz prawą, raz lewą. I to bije niezwykle silnie. Fantastyczne „bomby” Tyczyńskiego osłabiają wyraźnie poznańskiego zawodnika. Wygrywa wysoko Tyczyński 3:0.

W wadze lekkiej Pek II z Gdańska walczy z Brzezińskim z Krakowa. W dwóch rundach częściej atakuje Pek. Poziom walki nie specjalnie wysoki. Często zwarecia, tak że nawet Brzeziński otrzymuje napomnienie. W trzeciej częsta wymiana ciosów. Walka szybka. Pek otrzymuje napomnienie. Obaj waleczą bez stylu. Drugie napomnienie Brzezińskiego. Wymiana ciosów jest silna ale chaotyczna. Zwycięża Pek II 3:0.

W drugim spotkaniu walki lekkiej walczy Kaczmarczyk z Białogostokiem z Koszalin — Koszalin. Kaczmarczyk z miejsca atakuje. Walka bardzo szybka. Widać, że Kaczmarczyk poluje na cios. Obydwaj dysponują dość dobrą techniką, lecz nie umieją waleczyć z półdystansu. Obie rundy na ogół wyrównane. W trzeciej Kaczmarczyk otrzymuje napomnienie. Walka staje się mniej ciekawa. Drugie upomnienie dla Kaczmarczyka za uderzenie w bok. Wygrywa Kosicki 3:0.

W wadze I. półśredniej spotykają się Jastrzębski ze Szczecina z Grafem Kraków. Obaj dysponują silnym ciosem. W pierwszej runde się Grafowi trafił Jastrzębskiego tak, że ten znajduje się na deskach do ośmiu. Przebieg walki w drugiej jest bardzo szybki, lecz ciosy padają przeważnie w próżnię. W trzeciej Graf otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę,

lecz dobrze punktuje. Walka na słabym poziomie. Wygrywa Graf 2:1.

Następnie walczy w wadze I. półśredniej Klajn z Białogostokiem i Cyran — Koszalin. Obaj zawodnicy atakują. Dużo nieczystych ciosów. Wzajemnie obijają się. Dwie rundy bezbarwne. Początek trzeciej daje minimalną przewagę Cyranowi. Obaj zawodnicy bardzo wyczepni. Zwycięża Klajn. Lecz trudno naprawdę powiedzieć który z zawodników miał przewagę.

W wadze półśredniej walczy Lech ze Szczecina i Chodorowski — Kraków. W pierwszej rundzie Chodorowski otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Runda nieciekawa. W drugiej Lech również jedno ostrzeżenie. Poziom walki niski. W trzeciej dużo silnych ciosów, które przeważnie nie dochodzą celu. Zwycięża Chodorowski 2:1.

W drugim spotkaniu w wadze półśredniej spotyka się Piński z Warszawy z Szulcem — Koszalin. Obaj dysponują silnym ciosem. Obaj waleczą ofensywnie. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej — walka jest niezwykle zaciekła. Szulc atakuje z obu pozycji, lecz natrafia na silne kontry Pińskiego. Obaj zawodnicy zmęczeni. W trzeciej Piński silnym uderzeniem kładzie Szulca na deski do ośmiu. Kończówka należy do Pińskiego. I to zdecydowało o jego zwycięstwie 2:1.

W I. średniej Krawczyk — Gdańsk, walczy z Maciejewskim — Kraków. W ciągu trzech rund wyraźna przewaga Krawczyka, który dobrze walczy taktycznie. Obustronne silne ciosy. Walka niezwykle zaciekła. Uderzenia są soczyste i tych uderzeń jest u Krawczyka dużo. Spotkanie wygrywa bezapelacyjnie Krawczyk 3:0.

Program walk bokserkich na 20 września 1952 r.

W drugim spotkaniu w wadze I. średniej Rządkiwicz — Poznań spotyka się z Wołakiem — Łódź. Pierwsza i druga runda — wyrównane. Walka na ogół na niskim poziomie. Dużo pustych ciosów. Częste zwarecia. W trzeciej przewaga Rządkiwicza, który wygrywa spotkanie 3:0.

W wadze średniej Maciejewski — Szczecin spotyka się z Krausem — Kraków. Pierwsza i druga runda zarysowuje przewagę Krausa, który bije szeroko ale często trafia. Próby przejścia Maciejewskiego do ataku natrafiają na łontry Krausa. W trzeciej — Kraus wyraźnie poluje na decydujący cios. Częste zwarecia, z których Kraus wychodzi lepiej. Zwycięża Kraus 3:0.

W drugim spotkaniu Głowacki — Poznań, walczy z Kołczyńskim — Warszawa. Zawodnik poznański wyraźnie obawia się ciosów Kołczyńskiego. Bardzo częste zwarecia. Wybitna przewaga Kołczyńskiego. Spotkanie na ogół nieciekawe ze względu na obawę Głowackiego. Wygrywa Kołczyński 3:0.

W wadze półciężkiej Wojnarowski — Szczecin, spotyka się z Rysiem — Kraków. Walka prowadzona przeważnie z półdystansu. Obustronne bardzo silne ciosy. Obaj w ataku. W

drugiej rundzie Wojnarowski otrzysnuje drugie upomnienie za nieczystą walkę. Spotkanie kończy się dyskwalifikacją Wojnarowskiego.

Drugie spotkanie w wadze półciężkiej między Urbanowiczem z Wrocławia i Lysiakiem — Koszalin, należy do ciekawszych. Obaj zawodnicy dysponują silnym ciosem. W pierwszej Lysiak ma więcej ciosów, lecz pod koniec silny cios Urbanowicza trafia Lysiaka w oko. Pomimo zapuchnięcia Lysiak walczy bardzo ambitnie. W drugiej — przewaga Urbanowicza. W trzeciej Lysiak przechodzi do ataku. Biję niezwykle silnie z obu rąk. Ciosy są straszliwie mocne. Urbanowicz jest wyraźnie zamroczony. Zwycięża Lysiak 2:1.

W wadze ciężkiej Drowicz — Szczecin, walczy z Mączką z Kralowa. Walka ma przebieg chaotyczny. W pierwszej i drugiej rundzie uzyskuje przewagę atakujący Drowicz. W trzeciej Drowicz. W dalszym ciągu w olesnywie. Obie strony wymieniają bardzo silne ciosy. Kilka trafnych uderzeń Drowicza w górne partie oszalała Mączkę. Zwycięża Drowicz 3:0.

W drugim spotkaniu w wadze ciężkiej między Jędrzykiem — Poznań, a Sasinem — Warszawa, zwycięża Jędrzyk przez podanie się w pierwszej rundzie Sasina z Warszawy.

Waga musza:
Walka 1. Mikołajczewski (Gd.) — Błaszczowski (Z. G.).
Walka 2. Murawski (Lubl.) — Łakomy (Wr.)

Waga kogucia:
Walka 3. Piński (Ol.) — Rozpiński (Kosz.).
Walka 4. Klincosz (Kr.) — Kasperczak (W-wa).

Waga piórkowa:
Walka 5. Czarnecki (Sz.) — Zandecki (P.).
Walka 6. Waleczak (Kr.) — Tyczyński (W-wa)

Waga lekka:
Walka 7. Pek II (Gd.) — Kosiński (Kosz.).
Walka 8. Brzeziński (Kr.) — Kaczmarczyk (Biał.).

Waga I. półśrednia:
Walka 9. Jastrzębski (Sz.) — Cyran (Kosz.).
Walka 10. Graf (Kr.) — Klajn — (Biał.).

Waga półśrednia:
Walka 11. Lech (Sz.) — Szulc (Kosz.).

Walka 12. Chodorowski (Kr.) — Piński (W-wa).

Waga I. średnia:
Walka 13. Krawczyk (Gd.) — Rządkiwicz (P.).
Walka 14. Maciejewski (Kr.) — Wołak (L.).

Waga średnia:
Walka 15. Maciejewski (Sz.) — Głowacki (P.).
Walka 16. Kraus (Kr.) — Kołczyński (W-wa)

Waga półciężka:
Walka 17. Wojnarowski (Sz.) — Lysiak (Kosz.).

Walka 18. Rys (Kr.) — Urbanowicz (Wr.).

Waga ciężka:
Walka 19. Drowicz (Sz.) — Jędrzyk (P.).
Walka 20. Mączka (Kr.) — Sasin (W-wa Woj.).

Zawodnicy wymienieni na pierwszych miejscach zajmują miejsce w rogu ze światłem zielonym.

Wyniki pierwszego dnia spotkań w szpadzie

W związku z brakiem miejsca, wyniki zamknięcia spotkań zapasniczych podamy jutro.



1	Krajewski Czesław	Wrocław	I	21
2	Kozieł Bohdan	Szczecin	II	20
3	Ostankowicz Czesław	Wrocław	III	19
4	Ludwiczak Czesław	Wrocław	IV	18
5	Pac Zbigniew	Warszawa	V	17
6	Wojczński Leonard	Wrocław	VI	16
7	Fiszler Ryszard	Kraków	VII	15
8	Cybal Cezary	Gdańsk	VIII	14
9	Wardziński Czesław	Szczecin	IX	13
10	Macek Benedykt	Katowice	X	12
11	Piatkowski Andrzej	Warszawa	XI	11
12	Joszczak	Łódź	XII	10
13	Malek	Bydgoszcz	XIII	9
14	Chojnacki	Bydgoszcz	XIV	8
15	Chojnowski	Łódź	XV	7
16	Furgol Paweł	Katowice	XVI	6
17	Krzemiński Marian	Katowice	XVII	5
18	Cybal Zbigniew	Gdańsk	XVIII	4
19	Szymczak	Szczecin	XIX	3
20	Golebiowski	Bydgoszcz	XX	2
21	Milanowski	Łódź	XXI	1

Miejsca drużynowe:

1. Wrocław	pkt. 74	5. Bydgoszcz	pkt. 10
2. Szczecin	.. 36	6. Gdańsk	.. 18
3. Warszawa	.. 28	7. Łódź	.. 18
4. Katowice	.. 23	8. Kraków	.. 15

OGOLNA PUNKTACJA

po trzech konkurencjach (bagnet, floret męski i szpada)

1. Wrocław	22 pkt.	5. Łódź	9 ..
2. Warszawa	21 ..	6. Kraków	8 ..
3. Szczecin	17 ..	7. Bydgoszcz	8 ..
4. Katowice	13 ..	8. Gdańsk	7 ..
		9. Rzeszów	3 ..

Warszawa zwycięża w ogólnej punktacji gimnastyki

Gimnastycy już zakończyli swe mistrzostwa

Wczorajszymi zawodami w klasie III mężczyźni zakończyli gimnastycy Spartakiadę. Po ćwiczeniach grupy drugiej ustalono kolejność zawodników na poszczególnych przyrządach oraz ogólną punktację tej klasy.

Wyniki klasy III mężczyźni przedstawiają się następująco:

Cwiczenia wolne:

1. Waculik (P.)	pkt. 9,5
2. Kalenicz (Kr.)	" 9,4
Frunze (Wr.)	" 9,4
Milka (Bydg.)	" 9,4
3. Krzysztofił (Sz.)	" 9,35
Grochowski (Bydg.)	" 9,35
Kowalczyk (Gd.)	" 9,35

Koń z łękami:

1. Kowaluk (Rz.)	pkt. 9,45
2. Frunze (Wr.)	" 9,4
Kalenicz (P.)	" 9,4
Waculik (P.)	" 9,4
3. Smolarz (Kat.)	" 9,2
Pichtel (Wr.)	" 9,2

Kółka:

1. Frunze (Wr.)	pkt. 9,85
2. Zając (Wr.)	" 9,65
Sikorski Krzysztof (Op.)	" 9,65
Zymowski (Wr.)	" 9,45

Poręcze:

1. Frunze (Wr.)	pkt. 9,8
2. Waculik (P.)	" 9,6
Kalenicz (Kr.)	" 9,6
3. Smolarz (Kat.)	" 9,55

Drażek:

1. Kalenicz (Kr.)	pkt. 9,6
2. Rychert (W-wa m.)	" 9,5
Smolarz (Kat.)	" 9,5
Chmielnicki (Rz.)	" 9,5
Bednarski (Rz.)	" 9,5
3. Dobrzyński (Gd.)	" 9,45

Skok:

1. Zyznowski (W-wa m.)	pkt. 9,5
2. Smolarz (Kat.)	" 9,45
Skotarek (Ol.)	" 9,45
Starobrat (Lubl.)	" 9,45
3. Ignatiuk (Wr.)	" 9,4
Jelonek (Ol.)	" 9,4

Ogólna punktacja mężczyzn w kl. III

1. Smolarz (Kat.)	56,00	pkt.
2. Kalenicz (Kr.)	55,95	"
3. Frunze (Wr.)	55,85	"
4. Kowaluk (Rz.)	54,90	"
5. Pichtel (Wr.)	54,80	"
6. Jelonek (Ol.)	54,60	"
7. Ignatiuk (Wr.)	54,50	"
8. Pisek Marian (Ol.)	54,50	"
9. Rózek (W-wa)	54,45	"
10. Zyznowski (W-wa)	54,45	"

Zakończenie zawodów w klasie III mężczyźni pozwoliło na ostateczne podsumowanie wyników w gimnastyce kobiet i mężczyzn.

W konkurencji kobiet na 1. miejscu uplasował się zespół Krakowa przed Warszawą; odwrotnie przedstawia się punktacja w konkurencji mężczyzn: Warszawa przed Krakowem. Sumarycznie większą ilość punktów uzyskała Warszawa, na 2. miejscu znalazł się zespół Krakowa. Na podkreślenie zasługuje zajęcie 3. miejsca przez Wrocław.

Punktacja ogólna w gimnastyce przedstawia się następująco:

W konkurencji mężczyzn:

Oddz. Woj.	Kl. I	Kl. II	Kl. III	SUMA
1. Warszawa	412,20	238,875	162,25	613,325
2. Kraków	104,40	396,900	214,20	715,500
3. Olsztyn	—	446,050	213,90	661,950
4. Wrocław	105,30	155,175	376,85	637,325
5. Katowice	—	227,700	362,40	590,100
6. Gdańsk	—	222,150	357,05	579,225
7. Szczecin	—	219,075	349,25	568,325
8. Rzeszów	—	83,550	477,80	561,350
9. Bydgoszcz	—	160,350	305,55	465,900
10. Białystok	—	148,350	306,35	454,700
11. Warszawa Woj.	—	—	351,35	351,350
12. Lublin	—	—	303,85	303,850
13. Poznań	—	83,475	151,50	234,975
14. Łódź	—	—	209,85	209,850
15. Opole	—	—	103,15	103,150

Punktacja ogólna gimnastyki:

	Do punktacji ogólnej Spartakiady	
1. Warszawa — miasto	1 216,875	40
2. Kraków	1 204,725	38
3. Wrocław	933,550	36
4. Szczecin	777,825	34
5. Gdańsk	770,725	32
6. Olsztyn	661,950	30
7. Katowice	590,100	28
8. Rzeszów	561,350	26
9. Bydgoszcz	465,900	24
10. Białystok	454,700	22
11. Warszawa — woj.	351,350	20
12. Lublin	303,850	18
13. Zielona Góra	272,100	16
14. Opole	258,150	14
15. Poznań	234,975	12
16. Łódź	209,850	10

W konkurencji kobiet:

Oddz. Woj.	Kl. I	Kl. II	Kl. III	SUMA
1. Kraków	320,40	168,825	—	489,225
2. Warszawa	—	403,350	—	403,350
3. Wrocław	—	81,525	214,70	296,225
4. Zielona Góra	—	—	272,10	272,100
5. Szczecin	—	—	209,50	209,500
6. Gdańsk	—	79,425	112,10	191,525
7. Opole	—	—	155,00	155,000

Prezentujemy Mistrzów

Gimnastyka

Smolarz (Katowice) **Warszawa**
kl. III mężczyźni

Kraków **Warszawa**
kobiety punktacja ogólna



Godlewska — Wrocław, mistrzyni w klasie III.



Trzecka — Kraków, mistrzyni w klasie II.

Wicemistrzem Spartakiady we florecie został młody zawodnik warszawski, **Piątkowski Andrzej**. Mimo młodego wieku uprawia ulubioną dyscyplinę sportu już od 4 lat. Piątkowski legitymuje się dużymi osiągnięciami w szermierce — nie na tym kończą się jednak jego ambicje.

W roku bieżącym mało słyszeliśmy o Piątkowskim — należy to jednak zapisać wyłącznie na jego dobro: potrafił on bowiem zrezygnować ze sportu — a miał nawet szansę wyjazdu na Olimpiadę — i poświęcić się przygotowaniom do egzaminu maturalnego. Obecnie rozpoczął studia na A. W. P.

Brawo, Piątkowski!

Nieźle spisał się w finałach floretu **Czarnecki Bogdan** z Łodzi. Podobnie jak Piątkowski liczy on 18 lat, a szermierkę uprawia od 3 lat. W roku bieżącym ukończył szkołę średnią i obecnie studiuje w Akademii Medycznej.

Oglądaliśmy Czarneckiego codziennie i bez wahania możemy postawić go za wzór kolegom. Możemy nawet zaryzykować twierdzenie, że ma on dużą przyszłość sportową przed sobą. Musi jednak pamiętać, że sukcesy to nie tylko doraźne zwycięstwo — ale sygnał do dalszej pracy nad podnoszeniem kwalifikacji sportowych. A nie wątpimy, że dobrze to rozumie.

W klasie mistrzowskiej gimnastyków nie wyłoniono mistrzów

We wczorajszym numerze Biuletynu podaliśmy notatkę o zweryfikowaniu zawodów gimnastycznych w klasie mistrzowskiej. — opierając się na wyjaśnieniach sędziego głównego tej dyscypliny sportu.

Wiadomość tę musimy dzisiaj sprostować: jest to nasze pierwsze sprostowanie i sądzimy, że... ostatnie.

W klasie mistrzowskiej — wobec nieosiągnięcia minimum wymaganego przez kl. mistrz. — nie wyłoniono mistrzów. Tak

W pierwszym dniu Spartakiady spotkała kominiarza. Potem niechęć sflukła się szyba. Zły omen, pomyślała Teresa Zarzycka, gimnastyczka krakowska klasy I. W dodatku na ostatniej mistrzostwach uległa koleżance Kawię... Co to będzie, co to będzie?...

Spotkany kominiarz widocznie przyniósł szczęście, bo koleżanka Teresa zdobyła I miejsce.

Miała drobna twarzyczka błyska w uśmiechu. Teresa ma 18 lat, chodzi do szkoły kolejowej, ale wzdycha do... — no, zgadnijcie do czego? Do baletu.

„W Krakowie tak cicho i spokojnie, a tu w Warszawie aż wroć życie... Strasznie chciałabym zwiedzić całą Warszawę” mówi kol. Zarzycka. Była już na Nowym Świecie i Trasie W—Z, jeździła już ruchomyimi schodami ale chciałaby jeszcze zobaczyć M. D. M... Tyle przecież o tej dzielnicy słyszała. A tu niedługo już trzeba wyjeżdżać.

Nasza Mistrzyni jest pełna zachwytu dla Spartakiady, tylko czuje się niepewnie... na... gdzie, na równoważni? nie, na Placu Dzierżyńskiego, którądy często przebiega, z przerażeniem uciekając przed sunącymi ze wszech stron samochodami.

Koleżanka Teresa kocha gimnastykę i swój wymarzony balet, pokochała też bardzo piękną Warszawę. A może i kogoś jeszcze?...

Zyczymy dalszych zwycięstw. Kolszanko. Do zobaczenia na M. D. M.

Borowska Zosia ma 15 wiosen. I wiosniany uśmiech pojawia się na jej buzi, gdy mówi jak to rok temu stawiła w Warszawie pierwsze kroki w gimnastyce. Bardzo żaluje, że nie mogła wyjechać na letni obóz Z. S. „Gwardii” w Jeleniej Górze. Cóż, rodzice nie chcieli jej puścić. Zosia jednak zawzięła się w sobie i ćwiczyła, ile się tylko dało. Ze smutkiem wspomina, że co prawda nie osiągnęła najlepszych wyników w swej III klasie, lecz mimo braku treningu letniego minimum osiągnęła.

Świetnie Zosiu, życzymy Ci serdecznie dalszych szybkich postępów. A więc do dzieła.

Elżunia Wodyczko jest bardzo nieśmiała, ma również 16 lat. Z trudem można dowiedzieć się coś o niej. Wreszcie, przyznaje się, iż marzy o Akademii Wychowania Fizycznego. Cóż, musi jeszcze czekać na tę chwilę dwa długie lata... Obecnie jest uczennicą Szkoły Pedagogicznej a wszystkie wolne chwile poświęca gimnastyce... No i są teraz wyniki, bo na Spartakiadzie zajęła na drążku II miejsce. A i na kółkach miała niezły wynik. A trenuje przecież dopiero kilka miesięcy...

No, ale na następnych zawodach to już pewno będzie jedną z pierwszych... Prawda?...

Jedni z pierwszych...

Widział ich i oklaskiwał Wrocław. Udział ich w Centralnej Spartakiadzie we Wrocławiu przyniósł Sekcji Motorowej Z. S. „Gwardia”. Warszawa, pierwsze miejsce w Zjeździe Plakietowym.

Wrócili dumni z odniesionego sukcesu. Wrócili w chwili proklamowania zadań Frontu Narodowego. I postanowili dla uczczenia wielkich dni Polski Ludowej dotrzeć swoją częścią.

Sekcja Motorowa Warszawa postanowiła przyjąć z pomocą jednej ze spółdzielni produkcyjnych powiatu siedleckiego w rejonie sprzętu i bezpłatnego wykszolenia na kierowców w hr. 5 członków spółdzielni.

Zobowiązanie Sekcji Motorowej jest pięknym przykładem, jest realnym wkładem w dzieło Frontu Narodowego, jest zobowiązaniem godnym naśladowania.

Sekcja Motorowa Z. S. „Gwardia”, Warszawa, wzywa wszystkie sekcje motorowe Z. S. „Gwardia” do podjęcia zobowiązań dla uczczenia zadań Frontu Narodowego.

Turniej szpadowy rozpoczął się normalnie — jak twierdzą fachowcy tej dziedziny sportu. Najpierw wszystko było w najlepszym porządku — a potem zaczęły się psuć elektryczne szpady. W sumie dało to godzinie opóźnienie.

„Diabelskim wynalazkiem” nazwał elektryczne szpady trener Szempliński. A nam się wydaje, że na tym wynalazku traci i szermierka. Nie ma przecież interesujących pogawędek sędziów.

Trudno doprawdy zrozumieć sędziego ringowego. Raż na oskrzki widowni w rodzaju: „Bij!” „Rąbnij go!” — a zupełnie nie zwracamy uwagi — przyjmujemy biernie — kiedy sędzia „namawia” do walki zawodników oszczędzających się. Miałoby to kilkakrotnie miejsce na wczorajszych zawodach.

Piorunujące ciosy Krausa — waga średnia — zjednały mu sympatię widowni. Ciekawie zapowiada się jego walka z Kolszańskim w dniu dzisiejszym. Pojedynek ten wywołał duże zainteresowanie.

Pacjentów brak...

Szeroko zakrojona opieka lekarska. Punkt sanitarny. Badania zawodników. Izby chorych — oto zakres działania służby zdrowia w dniach Spartakiady.

Główny punkt sanitarny mieści się w szkole przy ulicy Długiej. Tutaj dyżurują dzień i noc lekarze, i tutaj koncentruje się — w rękach doświadczonej obsługi — newralgiczny punkt opieki lekarskiej.

Jako zaplecze i baza główna, w poważniejszych przypadkach, służy szpital przy ulicy Żelaznej.

Od doktora Brzezińskiego otrzymujemy kilka informacji dotyczących prac ośrodka lekarskiego.

Dotychczas praca nasza — mówi doktor Brzeziński — przebiega spokojnie. Zachorowań poważniejszych dotychczas nie mieliśmy. Tylko jeden przypadek grypy. Pacjent został skierowany do szpitala. Poza tym przeważnie mamy do czynienia z lekkimi niedyspozycjami, które są z reguły likwidowane na miejscu.

Poza normalnymi czynnościami sprawdzamy co dzień stan sanitarny kuchni i dobór kalorycznych posiłków. I tutaj brak jakichkolwiek niedociągnięć.

Tak więc całość naszej pracy, jak dotychczas, ma przebieg zadowalniający — kończy doktor Brzeziński.

Od redakcji: Ze swej strony „zyczymy” służbie sanitarnej jak najmniej pacjentów. Tak, by bilans końcowy ich pracy brzmiał: „poważniejszych zachorowań nie zanotowano”.

**Realizujemy jedność polityczną Narodu
w imię rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 12

Warszawa

21. IX. 52

Bokserzy mierzą swe siły

W dniu wczorajszym w hali sportowej zostały rozegrane drugie z kolei spotkania bokserkiej Spartakiady. Stoczono



Kolczyński (W-wa)

dwadzieścia ciekawych walk, których przebieg był następujący:

W wadze muszej Mikołajczewski (Gdańsk) walczy z Błaszczewskim z Jeleniej Góry. Atak rozpoczyna Błaszczewski. Bije z obu rąk. Walka jest dość szybka. Pod koniec rundy Mikołajczewski przechodzi do ataku. W drugiej — obaj w ataku biją często i tralnie. Tempo walki rośnie. Silny cios Mikołajczewskiego natrafia na kontry Błaszczewskiego. Mikołajczewski pada, lecz szybko podnosi się i przechodzi do ofensywy. Runda wyrównana. W trzeciej — silna obustronna wymiana ciosów. Błaszczewski uzyskuje przewagę. Ma więcej trafień. Zwycięża Błaszczewski 2:1.

Drugie spotkanie w wadze muszej między Murawskim (Lublin) a Łakomym (Wrocław) ma przebieg interesujący. Obaj atakują, przy czym ładna praca nóg Murawskiego. Bardziej ofensywny jest Murawski, który jest ciągle w ataku. Ma więcej udanych trafień, dobrze punktaje. Kilka silnych „bomb” dochodzi do celu. Przewaga Murawskiego. W trzeciej Murawski w dalszym ciągu ofensywny. Ładnie wychodzi ze starć. Zwycięża Murawski 3:0.

W wadze koguciej Piłtaci (Olsztyn) ze względu na nadmiar wagi oddaje walkowerem

spotkanie. Jednak walka odbywa się towarzysko. Spotkanie jest bardzo zacięte. Wysoko wygrywa Rozpierski 3:0.

Drugie spotkanie w wadze koguciej między Klinkoszem (Kraków) a Kasperczakiem (Warszawa) cechuje przewaga Kasperczaka. Początkowo obaj walczą bardzo ostrożnie. Nagle Klinkosz przechodzi do ataku. Silna wymiana ciosów. Klinkosz trafia bardzo ładnie i mocno. Pierwsza runda dla Klinkosza. W drugiej Kasperczak pokazuje „łwi pazur”. Szybka seria ciosów osiąga górne partie Klinkosza. W pewnym momencie silny cios kładzie go na deskę. Runda dla Kasperczaka. W trzeciej obaj atakują. Kontry i rekontry. Walka nabiera zaciętości. Obaj lekko wyczerpani. Wygrywa Kasperczak 3:0.

W wadze piórkowej spotyka się Czarniecki (Szczecin) z Zanddeckim (Poznań). Szybka obu-

stronna wymiana ciosów. W drugiej obaj w ataku. Zauważa się lekka przewaga Zanddeckiego. W trzeciej Czarniecki przechodzi do ofensywy, otrzymuje jednak upomnienie za nieczystą walkę. Kontratak Zanddeckiego. Zwycięża Zanddecki 3:0.

Drugie spotkanie w wadze piórkowej między Walczakiem (Kraków) a Tyczyńskim (Warszawa) można zaliczyć do bardzo ciekawych. Tyczyński z miejsca atakuje, walka szybka, zmienna. Zaczyna się polowanie na cios. W drugiej atakują obydwa. Padają soczyste ciosy. Lepsi Tyczyński, lecz i Walczak umiejętnie punktuje. Trzecia runda bardzo zacięta. Tyczyński otrzymuje porcję ciosów. Spotkanie osiąga punkt kulminacyjny, lecz tutaj technika Tyczyńskiego wyraźnie góruje. Wygrywa Tyczyński 3:0.

W wadze lekkiej Pek II (Gdańsk) walczy z Kosickim

(Koszalin). W ataku Pek. Kosicki otrzymuje upomnienie. Pek obrabia dolne partie przeciwnika. Kosicki ładnie kontruje, co nie przeszkadza jednak Pekowi utrzymać przewagi. W trzeciej w dalszym ciągu w ataku

(C. dalszy na str. 3)



Jedną z najciekawszych walk pierwszego dnia zawodów bokserkich było spotkanie Jastrzębski (Szcz.) — Graf (Kr.) zakończone zwycięstwem tego ostatniego. Na zdjęciu: lewy prosty Graf trafia Jastrzębskiego w serce.

Prezentujemy Mistrzów

Szermierka

Paulowski (Warszawa)
szabla

Zapasy

Bednarek (Łódź)
waga musza

Egdiński (Kraków)
waga kogucia

Leszczynski (Gdańsk)
waga piórkowa

Betański (Bydgoszcz)
waga lekka

Swiętosławski (Łódź)
waga półśrednia

Karolak (Gdańsk)
waga średnia

Lenart (Łódź)
waga półciężka

Rola (Gdańsk)
waga ciężka

Gdańsk
zespolowo

Podnoszenie ciężarów

Woźniak (Łódź)
waga kogucia

Klimczak (Kraków)
waga piórkowa

Belenicz (Gdańsk)
waga lekka

Pijewski (Łódź)
waga średnia

Cieśla (Wrocław)
waga półciężka

Kostrzewski (Łódź)
waga lekko ciężka

Jarkiewicz (Łódź)
waga ciężka

Łódź
zespolowo

ZAMKNIĘCIE SPOTKAŃ ZAPASNICZYCH

Sędzia główny zawodów zapasniczych, Szajewski, tak określił nam przebieg konkurencji zakończonej w dniu wczorajszym. Nie można powiedzieć — mówi, by poziom walk zapasniczych na Spartakiadzie Z. S. „Gwardii” był wysoki. Niektóre jednak walki stały na dość wysokim poziomie. Charakterystycznym jest fakt, iż drużyna łódzka, posiadająca w swoim składzie zawodników, wicemistrzów i mistrzów Polski, typowana na zwycięzcę I Spartakiady, zajęła w punktacji drużynowej II miejsce, ustępując przed młodym zespołem Gdańska, który uplasował się na I miejsce, osiągając 14 punktów. Jeżeli chodzi o zespół krakowski, zajął on miejsce III, osiągając 12 punktów. Należy tutaj również zwrócić uwagę na młode dość reprezentacje Poznania i Bydgoszczy, które pokazały nam pewną klasę.

Przejdźmy z kolei do omówienia poszczególnych wag i zawodników, którzy wyróżnili się w zapasniczych spotkaniach. I tak na szczególne wyróżnienie zasługuje Karolak — Gdańsk w wadze średniej; któremu udało się pokonać Matusiaka, dwukrotnego wicemistrza Polski, reprezentanta Gwardii łódzkiej, w przeciągu 4 min. 30 sek. Jeżeli chodzi o wagę półciężką, to musimy wspomnieć Wolanina, reprezentanta Gdańska, który chociaż poświęca się zapasnictwu od kilku miesięcy, walczył dzielnie i uplasował się na II miejsce za Lenartem z Łodzi, dwukrotnym wicemistrzem wagi półciężkiej. I miejsce w w spotkaniach zapasniczych w wadze ciężkiej zajął zawodnik gdański, Rola, przed Barańskim z Krakowa, który uplasował się na miejscu drugim. Ci dwaj zapasnicy, mówi sędzia Szajewski, wykazali naprawdę dobre przygotowanie kondycyjne. W wadze muszej zaś na wyróżnie-

nie zasługuje przedstawiciel Krakowa, Kosma, wykazujący bardzo dobre przygotowanie techniczne i wysoki poziom walki. Osiągnął on II miejsce za Bednarkiem — Łódź — po prawie równorzędnej walce, w której zwycięzca wykazał również dobre przygotowanie i wysoki poziom techniczny.

Niezwykle ciekawą i trudną walkę o mistrzostwo Z. S. „Gwardii” stoczył z sobą w wadze koguciej: Lydziński — reprezentant Gwardii krakowskiej i Barteżak, przedstawiciel zespołu zapasników gdańskich. Zwycięzcą okazał się w tym spotkaniu Lydziński.

Spotkania w wadze piórkowej przedstawiały się również niezwykle interesująco. Zwycięzcą Leszczyński z Gdańska oraz wicemistrz Ciesielski, zawodnik krakowski, zawodnicy bardzo młodzi, wykazali w tym spotkaniu duży wkład myślowy, oprowadzanie i taktyczne rozwiązanie zapasów, stojące na dość wysokim poziomie i godnym jest uwagi fakt, iż nasi młodzi zapasnicy osiągają z wolna coraz lepsze wyniki, wprowadzając w spotkaniach zapasniczych w kłopot swych starszych i bardziej doświadczonych kolegów. I tak w wadze lekkiej reprezentant Gwardii bydgoskiej, Betański, z niemalym trudem wywalczył sobie zwycięstwo w spotkaniu z zapasnikiem Mućko z Krakowa. Musimy tu wspomnieć, iż mistrz wagi lekkiej, Betański, uprawia atletykę od lat 7 będąc zawodnikiem wykazującym bardzo wysoką klasę walki i dużą rutynę. Siedmiokrotny mistrz spotkań zapasniczych w wadze półśredniej, Świętosławski — Łódź — zajął również i w obecnych spotkaniach finałowych Z. S. „Gwardii” pierwsze miejsce. Spotkał on się w zapasach z bardzo młodym, zaledwie od roku uprawiającym atletykę przedstawicielem Bydgoszczy — Ry-

dzińskim i po błyskawicznej, emocjonującej walce zapewnił sobie zwycięstwo już w trzeciej minucie.

Na wyróżnienie zasługują również zawodnicy poznanscy — Stefański i Dudkowiak oraz Krzyżaniak i Jędraszek z Bydgoszczy. Musimy tu również wspomnieć wybijających się zapasników łódzkiej „Gwardii” — Wiechcińskiego i Ciesielskiego oraz reprezentanta Gdańska — Zberezińskiego.

Na ogół musimy stwierdzić, iż zawodnicy, biorący udział w I Centralnej Spartakiadzie Z. S. „Gwardii”, chociaż są elementem bardzo młodym, rokują na przyszłość duże nadzieje. Wymagają jedynie większego przygotowania technicznego i większego treningu. Tak więc spotkania zapasnicze na obecnej Spartakiadzie konkluduje sędzia Szajewski, chociaż nie wykazały bardzo wysokiego poziomu, dały dowód coraz większych postępów naszego młodego narybku zapasniczego. Jeżeli zaś chodzi o kwestię dyscypliny zawodników i organizację, były one naprawdę wzorowe.

Punktacja indywidualna:

Waga musza:

1. Bednarek (L.)
2. Kosma (Kr.)
3. Dudkowiak (P.)
4. Cieslak (Gd.)
5. Lalęcki (Bydg.)

Waga kogucia:

1. Lydziński (Kr.)
2. Barteżak (Gd.)
3. Łukasik (L.)
4. Stefański (P.)
5. Furgala (Bydg.)

Waga piórkowa:

1. Leszczyński (Gd.)
2. Ciesielski (Kr.)
3. Łazarski (L.)
4. Czajkowski (Bydg.)

Waga lekka:

1. Betański (Bydg.)
2. Mućko (Kr.)



Kasperczak (W-wa)

3. Zbereziński (Gd.)
4. Mankiewicz (P.)
5. Osiecki (L.)

Waga półśrednia:

1. Świętosławski (L.)
2. Rydziński (Bydg.)
3. Krzyżaniak (P.)
4. Dostalni (Gd.)
5. Bebenista (Kr.)

Waga średnia:

1. Karolak (Gd.)
2. Matusiak (L.)
3. Jędraszek (Bydg.)
4. Cymer (P.)
5. Machowiak (Kr.)

Waga półciężka:

1. Lenart (L.)
2. Wolanin (Gd.)
3. Wiechciński (Kr.)
4. Andersz (P.)
5. Pilarski (Bydg.)

Waga ciężka:

1. Rola (Gd.)
2. Brański (Kr.)
3. Malinowski (Bydg.)
4. Napierala (P.)

Punktacja drużynowa mistrzostw zapasniczych:

	miejsce	Gdańsk	pkt.	13
I	..	Łódź	..	13
II	..	Kraków	..	12
III	..	Bydgoszcz	..	7
IV	..	Poznań	..	2

Podnoszenie ciężarów pod znakiem młodzieży

Wprowadzenie do programu Spartakiady podnoszenia ciężarów było niewątpliwie decyzją słuszną. Zdopingowało bowiem Oddz. Woj. do pracy w tym kierunku.

Podsumowując wyniki w tej dyscyplinie sportu możemy powiedzieć, że nie są one na wysokim poziomie. Mamy jednak do czynienia z młodzieżą i to przede wszystkim jest warte podkreślenia. Młodzi, 16 — 17-letni chłopcy, mają przed sobą przyszłość, bowiem już dzisiaj zdradzają duży talent. Trzeba jednak jeszcze wiele popracować nad ich techniką.

Szczególnie wartościowe są

wyniki w 3 najniższych wagach. W koguciej — Woźniak, w piórkowej — Klimczak i w lekkiej — Belemicz — to materiał, nad którym warto pracować.

W punktacji zespołowej zawody zakończyły się zwycięstwem Łodzi; na drugim miejscu uplasowali się ciężarowcy Wrocławia — i to przede wszystkim warto podkreślić. Pracują oni bowiem w warunkach b. prymitywnych; chłopcom tym warto pomóc.

Szczegółowe wyniki podnoszenia ciężarów przedstawiają się następująco:



Pek L. (Gd.) rozstrzygać na swą korzyść spotkanie z Brzezińskim (Kr.) stał się niemal pewnym kandydatem na Mistrza Spartakiady (zdjęcie z lewej strony). Po prawej stronie jeszcze jeden fragment walki Graf — Jastrzębski.

Bokserzy mierzą swe siły

Waga kogucia:	Wpściskanie	Rwanie	Podrzut	Suma
1. Woźniak (Łódź)	60	65	80	205
2. Tukowski (Kr.)	55	57,5	70	182,5
3. Stępień (Wr.)	55	47,5	65	167,5
Waga piórkowa:				
1. Klimczak (Kr.)	60	62,5	82,5	205
2. Zurek (Wr.)	60	55	70	185
3. Smiech (Gd.)	50	47,5	55	152,5
4. Szewczyk (Kr.)	50	45	55	150
Waga lekka:				
1. Belenicz (Gd.)	80	75	95	250
2. Jakubowicz (L.)	57,5	67,5	80	205
3. Wybieralski (Wr.)	60	57,5	77,5	195
4. Kındrewicz (Kr.)	65	57,5	72,5	195
Waga średnia:				
1. Pijewski (L.)	70	67,5	92,5	230
2. Michnikowski (Wr.)	75	65	87,5	227,5
3. Supryka (Gd.)	62,5	67,5	85	215
4. Korcz (Kr.)	65	60	72,5	197,5
5. Maćkowiak (Kr.)	60	60	70	190
Waga półciężka:				
1. Cieśla (Wr.)	75	75	92,5	242,5
2. Kiewro (L.)	75	65	85	225
3. Kowalski (Gd.)	70	67,5	87,5	225
4. Wiochciński (Kr.)	57,5	62,5	80	200
5. Karolak (Gd.)	55	55	70	185
Waga I. ciężka:				
1. Kostrzewski (L.)	75	77,5	100	252,5
2. Kukuć (Wr.)	60	70	85	215
Waga ciężka:				
1. Jarkiewicz (L.)	90	75	100	265
Kolejność zespołowa:				
			Do punktacji	Spartakiady
1. Łódź	1382,5 pkt.		20	
2. Wrocław	1232,5 ..		19	
3. Kraków	1050 ..		18	
4. Gdańsk	967,5 ..		17	
5. Poznań	207,5 ..		16	

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pek, lecz otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Runda kończy się celnymi ciosami Koscińskiego. Wygrywa Pek 3:0.

W drugim spotkaniu w wadze lekkiej walczy Brzeziński (Kraków) z Kaczmarczykiem (Białystok). W pierwszej obaj w ataku, przewaga Brzezińskiego. W drugiej Brzeziński w dalszym ciągu ofensywny, lecz poziom walki średni. W trzeciej Kaczmarczyk otrzymuje upomnienie. Walka chaotyczna, przeważnie z półdystansu. Brzeziński za bicie głową otrzymuje również upomnienie. Zwyciężył Brzeziński 2:1.

W wadze lekko półśredniej spotyka się Jastrzębski (Szczecin) z Cyraniem (Koszalin). Już w pierwszej rundzie Cyran pada do ośmiu na deski. W ataku w dalszym ciągu Jastrzębski, który lokuje silną serię na szczękę Cyrana. Drugą rozpoczynają Cyran żywiołowym atakiem. Jastrzębski silnie kontruje, trafia Cyrana, który pada na deski i zostaje wyliczony. Zwycięża przez k. o. Jastrzębski.

W drugim spotkaniu w wadze lekko półśredniej walczy Graf (Kraków) z Kłainem (Białystok). Obaj nacierają na siebie zadając silne ciosy. Więcej trafia mu Kłain. Walka przeważnie z półdystansu. W drugiej rundzie Graf uzyskuje lekka przewagę, bije z obu rąk. W trzeciej obaj w ataku. Sędzia udziela upomnienia Kłainowi za bicie głową. Zwyciężył nieznacznie Graf 2:1.

W wadze półśredniej spotkanie między Lechem (Szczecin) a Szulcem (Koszalin). Walka prowadzona jest w szybkim tempie. Pod koniec rundy Szule uzyskuje przewagę. W drugiej Szule w ataku, jednak runda na ogół wyrównana. W trzeciej ofensywny Szule goni przeciwnika po ringu, zadaje bardzo silne ciosy i wygrywa ją wysoko. Zwyciężył Szule 3:0.

W drugiej części walczy Chodorowski (Kraków) z Pińskim (Warszawa). Obaj przeciwnicy są nastawieni ofensywnie, przy czym Chodorowski walczy nieczytało. Obaj idą na wymianę ciosów. Chodorowski dostaje upomnienie za nieczystą walkę. W ataku Piński. Lokuje kilka ciosów na szczękę Chodorowskiego. Spotkanie wygrywa Piński 3:0.

W wadze lekko średniej spotyka się Krawczyk (Gdańsk) z Rządowiczem (Gdańsk). Atakuje Rządowicz. Silne, ale nieczyste ciosy. Obaj walczą dynamicznie. Krawczyk ładnie punktuje. W drugiej dochodzi do wymiany straszliwych ciosów. Technicznie lepszy Krawczyk. W trzeciej obaj w ataku, walka bardzo zacięta. Zwycięża Krawczyk 3:0.

W drugiej części walczy Maciejewski (Kraków) z Wołakiem (Łódź). Pierwsza runda nie ciekawa. Walka przeważnie z półdystansu. Obaj szukają cio-

gu. W drugiej obaj ofensywni, silny cios Maciejewskiego wywołuje oszalałymi Wołaka i sędzia wylicza go do ośmiu. Spotkanie wygrywa Maciejewski 3:0.

W wadze średniej spotyka się Maciejewski (Szcz.) z Głowackim (Poznań). Obaj zawodnicy bardzo silni. Atakuje Maciejewski. Walka szybka. Na deski idzie dwukrotnie Głowacki. W drugiej rundzie silny cios rzuca Głowackiego po raz trzeci na ring. Zwycięża w drugiej rundzie Maciejewski przez t. k. o.

W drugim spotkaniu w wadze średniej walczy Kraus (Kraków) z Koleczyńskim (Warszawa). Walka niezwykle interesująca. Atakuje Kraus. Koleczyński w wyraźnej defensywie. Straszliwy cios Krausa oszalał na kilka sekund Koleczyńskiego. W drugiej upomnienie dla Koleczyńskiego. Walka bardzo ostra. Koleczyńskiemu wychodzi seria mocnych ciosów, ale i Kraus nie pozostaje dłużny. Jeszcze raz straszliwa prawą Koleczyńskiego dochodzi celu, Kraus kontruje. Wymiana szybkich ciosów. Wygrywa Koleczyński 3:0.

W wadze półciężkiej spotyka się Wojnarowski (Szczecin) z Lysakiem (Koszalin). Obaj atakują. Często wymiana bardzo silnych ciosów. Przewagę uzyskuje Lysiak. Runda dla Lysia, który celniej trafiał. W trzeciej w dalszym ciągu atakuje Lysiak. Wojnarowski broni się podwójną gardą. Wygrywa Lysiak 3:0.

W drugim spotkaniu w wadze półciężkiej walczy Ryś (Kraków) z Urbanowiczem (Wrocław). Obaj atakują, lecz ciosy trafiają przeważnie w próżnię. Silne uderzenie Urbanowicza i Ryś odpczywa do ośmiu na deskach. Walka bardzo zacięta. Ryś otrzymuje ostrzeżenie za bicie głową. Sędzia dyskwalifikuje Rysia.

W wadze ciężkiej Drowicz (Szczecin) walczy z Jądrykiem (Poznań). Obustronne ataki. Jądryk częściej przebija gardę Drowicza. Pod koniec pierwszej rundy Jądryk zadaje w szczękę Drowicza trzy silne prawe ciosy, po których Drowicz jest zamroczony. Sędzia wylicza do ośmiu. Po chwili Jądryk trafia znów w szczękę i sędzia odsyła zamroczonego Drowicza do rogu. Zwyciężył Jądryk przez t. k. o. w drugim starciu.

W drugim spotkaniu w wadze ciężkiej walczy Mączka (Kraków) z Sasinem (Warszawa Woj.). Atak zaczyna Mączka. Wychodzi mu cios na szczękę Sasina. Sędzia udziela Sasinowi ostrzeżenia za bicie głową. Udany cios Mączki oszalał Sasina; sędzia wylicza go na stojąco, jednak gość ratuje go od k. o. W drugiej Mączka znów w ataku. Jego przewaga wzrasta. Sędzia przerywa walkę wobec nierównej walki. Zwyciężył Mączka przez t. k. o.

SZERMIERZE WYŁONILI MISTRZA W SZABLI

W godzinach przedpołudniowych szermierze walczyli o miejsca w finale szabli. W wyniku walk eliminacyjnych do półfinałów zakwalifikowali się (podajemy wg grup półfinałowych): Grupa I: Szejdler (W-wa), Ostańkiewicz (Wr.), Karzewski (Bydg.), Rarow (Szcz.), Nowacki (Łódź). Grupa II: Pawłowski (W-wa), Kłosowicz (Wr.), Kobielski (Łódź), Krawczyk (Kr.), Cybal C. (Gd.). Grupa III: Ludwiczak (Wr.), Fischer (Kr.), Pac (W-wa), Mischke (Łódź), Szymczak (Szcz.). Z wymienionych grup dwóch pierwszych zawodników zakwalifikowało się do finałów.

Do finału w szabli zakwalifikowali się: Pawłowski, Szejdler i Pac z Warszawy, Rarow ze Szczecina, Ludwiczak z Wrocławia i Cyba z Gdańska. Walki finałowe zakończyły się zwycięstwem Pawłowskiego, który na Spartakiadzie zdobył drugi już tytuł Mistrza Spartakiady.

Pierwsze miejsce w punktacji zespołowej w szabli zajęli szermierze Warszawy, która była reprezentowana w finale przez 3 zawodników; drugie miejsce zajęli wrocławianie. Oba wymienione ośrodki są bezapelacyjnie najsilniejszymi w naszym Zrzeszeniu.

Kolejność zawodników w szabli po walkach finałowych przedstawia się następująco:

1. Pawłowski (W-wa), 2. Szejdler (W-wa), 3. Rarow

- (Szcz.), 4. Ludwiczak (Wr.), 5. Pac (W-wa) 6. Cybal (Gd.), 7. Fischer (Kr.), 8. Ostańkiewicz (Wr.) 9. Kobielski (Łódź) 10. Szymczak (Szcz.), 11. Nowacki (Łódź), 12. Kłosowicz (Wr.), 13. Krawczewski (Bydg.), 14. Mischke (Łódź), 15. Krawczyk (Kr.), 16. Gebura (Szcz.), 17. Bazyliński (Gd.), 18. Macek (K-cc), 19. Baron (K-cc), 20. Szostak (Gd.), 21. Bukowski (Gd.), 22. Tęcza (Wr.), 23. Rula (Szcz.), 24. Gdaniec (Bydg.), 25. Matek (Bydg.), 26. Henrych (Kr.), 27. Chojnacki (Bydg.), 28. Grzela (W-wa), 29. Dziemba (K-cc), 30. Skowron (K-cc).

Kolejność zespołowa:

1. Warszawa 88 pkt.
2. Wrocław 78 ..
3. Szczecin 72 ..
4. Gdańsk 60 ..
5. Łódź 59 ..
6. Kraków 15 ..
7. Bydgoszcz 35 ..
8. Katowice 27 ..

Dolębezas rozstrzygnął szermierze walki w 4 konkurencjach: bagniet, floret, szpada i szabla (mężczyźni). Po wymienionych konkurencjach — punktacja ogólna przedstawia się następująco:

1. Wrocław 77 pkt.
2. Warszawa 77 ..
3. Szczecin 71 ..
4. Katowice 62 ..
5. Łódź 61 ..
6. Gdańsk 60 ..
7. Kraków 59 ..
8. Bydgoszcz 46 ..
9. Rzeszów 15 ..

Uwaga, zaczynamy!

W hali sportowej „Gwardii” ruch. Tu konie, tam poręcze, na podłodze rozłożone maty i długi chodnik do skoków. Wzdłuż ścian zawodniczek i zawodnicy oczekują na swą kolejkę.

Tu ktoś ćwiczy na poręczach, tam kołysze się rytmicznie na kółkach lub pedzi chodnikiem do skoku. W innym końcu sali ćwiczenia wolne dziewczęta.

Wtem robi się jasno na sali. Zapłonęły liczne reflektory. To operator szykuje się do zdjęć.

Kamera zwołna sunie w kierunku rozłożonej maty. Drża oślepienie blaskiem powieki zawodniczek.

„Niech koleżanka zacznie z tego rogu — mówi trener — potem będziecie ćwiczyć aż do rana, po przewrocie — pamiętajcie — obrót na lewą nogę, ale twarzą do nas... a nie zapomnijcie o uśmiechu”

Wreszcie próba generalna. Stremowane ruchy, elastyczny krok i znów błąd w obliczeniach. Nieszczęsna „Jaskółka” wypadła za daleko, z czubkiem pantofla podniesionego wzdłużnie w kierunku kamery. Znowu trzeba zaczynać od początku. Zawodniczek jest do prawdy zrozpaczona. Ten obrót na lewą nogę nie chce jakoś wypść i te nieznośne reflektory, aż oczy boją.

Chwila odpoczynku. Gasną światła, znów gwar rozmów i znów nowe uwagi i rady Barbara Dębicka pokazuje cierpliwie swej młodziej koleżance jak najlepiej rozwiązać to trudne przejście, by zwrót wypadł z twarzą w kierunku ubieklywa. No, teraz musi naprawdę wypaść lepiej. W końcu, gdy próba wypadła zadowalająco, błysk triumfu w oczach młodej gimnastyczki.

Znów płoną reflektory, milknie gwar rozmów i śmiechy. Przystąpiono do zdjęć. Zawodniczek czeka w napięciu na znak trenera. Wiada, że ma wielką treść. W połokach światła mruga oczy. Już słychać terkot kamery. Po chwili koniec ujęcia. Na pewno wypadnie doskonale.

Wzmacniamy i rozszerzamy Jedność Narodową.
skupiamy pod sztandarem Frontu Narodowego
wszystkich ludzi pracy — Partyjnych i Bezpartyjnych



Wzorem „Sportowca” moglibyśmy te zdjęcia podpisać: „Jeśli poznasz siebie wytnij — przeszli lud.” My nagród nie obiecujemy — niech zamieszczane zdjęcia będą dla nich pamiątką. Dokładnych podpisów niestety nie możemy dać, bo nam zaginęły.



Program walk w dniu 21. IX. 1952 r.

Waga musza:

Walka 1. Mikołajczewski (Gd.) — Lakomy (Wr.)
Walka 2. Murawski (Lubl.) — Błaszczkowski (Z. G.)

Waga kogucia:

Walka 3. Piński (Ol.) — Kasperczak (W-wa)
Walka 4. Klinkosz (Kr.) — Rozpierski (Kosz.)

Waga piórkowa:

Walka 5. Czarnecki (Sz.) — Tyczyński (W-wa)
Walka 6. Walczak (Kr.) — Zandecki (P.)

Waga lekka:

Walka 7. Pek II (Gd.) — Karczmarczyk (Biał.)
Walka 8. Brzoziński (Kr.) — Kosicki (Kosz.)

Waga I. półśrednia:

Walka 9. Jastrzębski (Sz.) — Klaim (Biał.)
Walka 10. Graf (Kr.) — Cyran (Kosz.)

Waga półśrednia:

Walka 11. Lech (Sz.) — Piński (Kosz.)
Walka 12. Chodorowski (Kr.) — Szulc (Kosz.)

Waga I. średnia:

Walka 13. Krawczyk (Gd.) — Wolak (L.)
Walka 14. Maciejewski (Kr.) — Rządziejewicz (P.)

Waga średnia:

Walka 15. Maciejewski (Sz.) — Koleczyński (W-wa)
Walka 16. Kraus (Kr.) — Głowacki (P.)

Waga półciężka:

Walka 17. Wojnarowski (Sz.) — Litanowicz (Wr.)
Walka 18. Ryś (Kr.) — Lysniak (Kosz.)

Waga ciężka:

Walka 19. Drewicz (Sz.) — Sasin (W-wa Woj.)
Walka 20. Mączka (Kr.) — Jędrzyk (P.)

Zawodnicy wymienieni na pierwszych miejscach zajmują róg ze światłem zielonym.

Wszystkim po łechu

Wczorajsze eliminacje i finały szabli stały znowu pod znakiem „dyskusji” sędziów. Nie było już jak w sierpniu elektrycznych aparatów; werdykty sędziów opierały się na obserwacji.

„Dyskusja” sędziów dyryguje przewodniczący kompletu sędziowskiego i podsumowując spostrzeżenia sędziów bocznych wydaje ostateczną decyzję. Z największą wprawą i wdziękiem czyni to sędzia Papeo, znany niegdyś szermierz. Odnosi się wrażenie, że do omawiania akcji włączyłby chętnie zawodników i sędziów.

Prawie każdej takiej dyskusji towarzyszy napięcie obu zainteresowanych zawodników, którzy przysłuchują się — opuszczając maski — poddając się karnie rozstrzygnięciu. Gorzej, bo zdarzają się nieliczne wypadki, kiedy zawodnik podważa decyzję gestykulacją czy nawet rozmową z sędzią. Jeszcze gorzej, bo najęźwiejczy czyni to najstarszy zawodnik Spartakiady: Ostankowicz. Niezbyt budujący przykład dla młodzieży.

W grupie I półfinału szabli wyczytano nazwisko zawodnika Barona, brak było natomiast Barowa. Na osobistą interwencję poszkodowanego okazało się, że po prostu przekrycono nazwisko. Kłóś na sali dowiedzionie zaprzeczył, że będzie walczył Baron Barow.

Crzyżnacie

Jeden z najmłodszych uczestników zawodów szermierczych, Krzemieński Marian z Katowic, liczy dopiero 16 lat i uprawia tę dyscyplinę sportu od niespełna roku. Jest on uczniem szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego T. P. D. 2 w Katowicach i kandydatem ZMP.

Umieścić w tej rubryce sylwetkę — najpopularniejszego boksera Polski — Koleczyńskiego byłoby nonsensem; znają go wszyscy miłośnicy sportu. Chcemy jednak przypomnieć wczorajszą walkę Koleczyńskiego była 271 A to już rekord!

Komitet Organizacyjny
I-szej Centralnej Spartakiady
Z. S. „Gwardia”

Zdjęcia do Biuletynu wykonał
Sł. Wdowiński (C. A. P.)



Piński (W-wa)



Jędrzyk (Poznań)



Tyczyński (W-wa)



BIULETYN

I. CENTRALNEJ SPARTAKIADY Z. S. „GWARDIA”

Nr 13

Warszawa

22. IX. 1952

Do zobaczenia za rok!

Spartakiada zakończona...

I. Centralna Spartakiada Z. S. „Gwardia” dobiega końca... Na ringu bokserzy rozstrzygają ostatnie spotkania; boreciskci walczą na planszach o tytuł Mistrza Spartakiady. Jest to ostatni sportowy akord naszej Spartakiady. Wieczorem — w reprezentacyjnej hali naszego Zrzeszenia — nastąpi oficjalne zamknięcie.

Olbrzymie podium przybrało odświętny wygląd. W głębi, na granatowym tle, wyraziście odbijają popiersia Wielkich Nauczycieli całej ludzkości Lenina i Stalina oraz olbrzymi portret Przyjaciela sportowców polskich — Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta. Na froncie — przybrane zielenią stoja: stół prezydialny, podium dla zwycięzców i stoły z nagrodami.

Punktualnie o godz. 18 przewodniczący Komitetu Organizacyjnego płk Fijałek otwiera część oficjalną zamknięcia. Rozlegają się dźwięki Hymnu S. F. M. D. — zebrani w hali uczestnicy Spartakiady oraz zaproszeni goście w skupieniu słuchają potężnej melodii hymna całej postępowej młodzieży świata.

W powołanym Prezydium zasiadają przedstawiciele: G. K. K. F., ZMP, Zarządu Głównego Z. S. „Gwardia”, Komitetu Organizacyjnego, aktywiści sportowi z terenu, przodujący trenerzy, wreszcie nasi najlepsi sportowcy — bohaterowie minionej Spartakiady.

Rozpoczyna się wręczanie nagród. Kolejno wchodzi na podium zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach. Członek Zarządu Głównego Krafi dekoruje zwycięzców pięknymi szarfami; zdobywcy II i III miejsca otrzymują pamiątkowe dyplomy. Piękne nagrody wręcza naszym najlepszym sportowcom wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego mjr Neuding. Nagrody te — to dowód opieki Zarządu Głównego oceniającego należyte ich wysiłki sportowcy.

Sportowcy naszego Zrzeszenia otoczeni są opieką na każdym odcinku życia sportowego i organizacyjnego. Czują i rozumieją i bałość władz zwierzchnich o racjonalne wychowanie nie tylko dobrych sportowców, ale świadomych swych obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do-

wodem tego jest list uczestników Spartakiady (pełną treść podajemy na innym miejscu) do naszego Opiekuna — Młd. Radkiewicza. Treść listu odczytał Mistrz Spartakiady w walce na bagnety, Barezuk. Podpisy pod listem złożyli przedstawiciele wszystkich dyscyplin

sportu — nasi przodujący sportowcy.

Z kolei na mównicę wchodzi wiceprzewodniczący Zarządu Głównego mjr Szymczak. Przemówienie mra Szymczaka jest pierwszą próbą podsumowania Spartakiady. Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej mówca powiedział:

„Spartakiada nasza odbywała się w okresie, gdy cały Naród Polski — zjednoczony w Ogólnonarodowym Froncie pod przewodnictwem PZPR jeszcze bardziej zwiększa swe (Dokończenie na str. 3)

Do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza

My, uczestnicy I. Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia” przesyłamy Tobie, Obywatelu Ministrze, nasze gorące sportowe pozdrowienia. Meldujemy, że w Centralnej Spartakiadzie przeprowadzonej we Wrocławiu i w Warszawie wzięło udział 2235 zawodników i zawodniczek wyłonionych w eliminacjach wojewódzkich, w których uczestniczyły tysiączne rzesze sportowców.

W czasie 12-dniowej rywalizacji sportowej na bieżniach, boiskach, pływalniach i halach uzyskaliśmy następujące wyniki:

1. dwa nowe rekordy Polski,
2. dziesięć nowych rekordów Zrzeszenia,
3. dwadzieścia trzynaście rekordów życiowych.

Wyniki te, stanowiące poważny wkład naszego Zrzeszenia w rozwój socjalistycznego sportu, zdolaliśmy osiągnąć dzięki troskliwej opiece jaką otoczyła nas Polska Ludowa.

Dzięki stworzonym tym warunkom, szerokie masy naszych sportowców znacznie podniosły swą wszechstronną sprawność fizyczną i poziom sportowy w lekkiejatletyce, gimnastyce, szermierce, pływaniu, boksie i grach zespołowych.

Kierując się wytycznymi Uchwały Biura Politycznego KC PZPR i wskazaniemi Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — Obywatela Bolesława Bieruta, odnośnie umasowienia sportu, zobowiązujemy się Obywatelu Ministrze jeszcze bardziej wzmóc wysiłki nad podniesieniem sprawności fizycznej i gotowości pracowników aparatu Bezpieczeństwa Publicznego do aktywnej obrony niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny.

Przyrzekamy:

bezustannie pogłębiać swą świadomość polityczną, podnosić poziom wyszkolenia zawodowego, wzmóc ofiarności, poświęcenie i dyscyplinę w pracy, być czujnymi w walce z wrogami naszego Narodu — niedobitkami reakcji, zdrajcami, szpiegami i sabotażystami wysługującymi się imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Przyrzekamy:

nieustannie wzmocniać władzę ludową, udaremniać wszelkie próby rozbijania jedności naszego narodu, wytyżyć swe siły w obronie pokoju przed zakusami amerykańskich spakobierców Hitlera, pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, puklerzem naszych granic na Odrze i Nysie, rękojmnią niepodległości i szczęśliwej przyszłości naszego Narodu.

Przyrzekamy:

w obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na cześć zbliżającego się XIX Zjazdu WKP (b) jeszcze ściślej zacieśnić naszą więź z najszerszymi masami i w szeregach Frontu Narodowego, któremu przewodniczy Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Bolesław Bierut — walczyć o utrwalenie zdobyczy Konstytucji i realizację programu Frontu Narodowego, o rozwój naszej gospodarki i kultury, o wzmocnienie naszej obronności, o zwycięstwo sił pokoju i socjalizmu.

Mistrzowie schodzą z ringu



„Do rogu z nim” dopingowała publiczność Kasperczaka (W-wa) Mistrz Spartakiady atakuje w narożniku ringu swego sobotniego przeciwnika Klinkosza (Kr.)

Ostatnia runda spotkań Spartakiady bokserkiej została w dniu wczorajszym zakończona. Tym samym trzydniowa walka o mistrzostwo w myśl reguły „każdy z każdym” dobiegła końca.

Każde z trzykrotnych spotkań miało do pewnego stopnia odrębny charakter.

Pierwsze walki były po krótszym lub dłuższym okresie przygotowań próbą dla zawodników. Próba siły, wytrzymałości i techniki. I wykazała ona, że rzeczywiście siły i wytrzymałości zawodnikom nie brakło. Z techniką natomiast było gorzej, a w niektórych spotkaniach całkiem źle. Tylko wagi lżejsze pokazały na ogół dobry poziom. W średnich wagach widzieliśmy mniej ciekawe spotkania. W cięższych poziom walk był niski.

Drugie spotkanie bokserów było bardziej interesujące. Można było zauważyć pewną poprawę stylu, jak również poprawę formy zawodników.

W trzecim widzieliśmy walki naprawdę dobre, walki, które były rozgrywane z wielką bojowością i z dużą dynamiką. Tylko w wagach cięższych poziom nie uległ poprawie.

Reasumując trzy spotkania o mistrzostwo bokserkie Z. S. „Gwardia” możemy powiedzieć, że poziom był nierówny, lecz niektórzy zawodnicy wykazali wysoką klasę tak w defensywie, jak w ataku. Nie należy jednak zapominać, że Spartakiada bokserka odbyła się na początku sezonu, co miało swój wpływ na kondycję zawodników i od-

biło się na jakości spotkania.

Walki ostatniego dnia Spartakiady miały przebieg następujący:

W wadze muszej walczy Mikołajczewski (Gdańsk) z Lakomym (Wrocław). Atak rozpoczął Lakomy. Walczy ofensywnie. Ciosy 1-0 są trafne. Pierwsza runda dla Lakomego. W drugiej Lakomy utrzymuje przewagę. Walka bardzo szybka. Obustronna wymiana silnych ciosów. W trzeciej atakuje Mikołajczewski. Kilka trafnych uderzeń. Dobrze wychodzi ze zwarć. Udane kontry Lakomego. Zwyciężył Lakomy 3:0.

Drugie spotkanie w wadze muszej między Murawskim (Lublin) a Błaszczowskim (Zielona Góra) miało przebieg interesujący. Atakuje z mielen Murawski. Obustronna szybka wymiana ciosów. Obaj zawodnicy nawzajem atakują. Więcej ciosów ma jednak Murawski. W drugiej rundzie w dalszym ciągu w ofensywie Murawski. Walka bardzo szybka. Bardzo ładne kontry Błaszczowskiego. Runda wyrównana. W trzeciej obaj w ataku. Błaszczowski ma kilka ładnych trafień. Końcówka jednak należy do Murawskiego, co zapewni mu wysokie zwycięstwo 3:0.

W wadze koguciej Piński (Olsztyn) walczy z Kasperczakiem (Warszawa). Kasperczak walczy, jak zwykle, spokojnie. Pierwsze zwarecia. Kasperczak rozpoczyna atak kilkoma szybkimi ciosami. W drugiej w ofensywie Piński. Dobre kontry Kasperczaka. Obaj w ataku. Kilka trafnych uderzeń Kas-

perczaka robi wrażenie na Pińskim. W trzeciej przewaga Kasperczaka. Ładnie wychodzi ze zwarecia. Umiejętnie uniki. Wygrywa wysoko Kasperczak 3:0.

Drugie spotkanie w wadze koguciej między Klinkoszem (Kraków) a Rozpierskim (Koszalin), można zaliczyć do ciekawszych. W pierwszej rundzie obaj w ataku. Kilka ładnych ciosów Rozpierskiego. Klinkosza dobrze kontruje. Runda wyrównana. W drugiej obaj w ataku. Walka szybka. Obaj bardzo agresywni. Jednak Rozpierskiemu udaje się kilka ładnych uderzeń. W trzeciej atak rozpoczyna Rozpierski. Klinkosza lekko osłabiony. Wyraźna przewaga Rozpierskiego, który wygrywa spotkanie 3:0.

W wadze piórkowej walczy Czarnecki (Szczecin) z Tyczyńskim (W-wa). Jest to spotkanie towarzyskie, gdyż Czarnecki wykazał nadwagę. Tyczyński rozpoczyna walkę. Obaj bardzo szybko. Tyczyński wygrywa rundę taktycznie. W drugiej Czarnecki przechodzi do ataku. Silne ciosy. Tyczyński ładnie kontruje przechodząc do natarcia. Trzecia runda należy do Tyczyńskiego, który atakuje żywiołowo. Seria udanych trafień. Wygrywa wysoko Tyczyński 3:0.

W drugim spotkaniu w wadze piórkowej walczy Walczak (Kraków) z Zandeckim (Poznań). Obaj atakują. Walka prowadzona w szybkim tempie. Runda wyrównana. W drugiej kilka mocnych trafień Zandeckiego. Walka prowadzona przeważnie z półdystansu. W trzeciej Walczak otrzymuje upomnienie za trzymanie. W natarciu Zandecki, który lokuje kilka celnych ciosów na szczęście Walczaka. Wygrywa spotkanie Zandecki 3:0.

W wadze lekkiej spotykają się Pek II (Gdańsk) z Kaczmareczykiem (Białystok). Obaj idą w wymianę ciosów. Obustronne ładne uniki. W drugiej po ciosie Peka Kaczmareczyk idzie na deski do 8. W ataku Pek, który walczy z półdystansu. Seria silnych ciosów Peka. Kaczmareczyk znowu na deskach. Sędzia przerywa walkę. Wygrywa Pek przez techniczny k.o.

W drugim spotkaniu w wadze lekkiej walczy Brzeziński (Kraków) z Kosickim (Koszalin). W pierwszej wzajemnie ataki. Runda wyrównana. W drugiej po silnym ciosie Brzezińskiego Kosicki odpoczywa na deskach do 8. Pod koniec rundy Kosicki przechodzi do przeciwnatarcia. W trzeciej atakuje w dalszym ciągu Kosicki. Brzeziński otrzymuje upomnienie za trzymanie. Obustronna wymiana silnych ciosów. Obaj zawodnicy otrzymują znowu upomnienie. Spotkanie wygrywa Brzeziński 3:0.

W wadze lekko półśredniej walczy Jastrzębski (Szczecin)

z Klainem (Białystok). Atakuje Klain. Trafia serią ciosów. Kontruje Jastrzębski lokując kilka ciosów na szczęście przeciwnika. W drugiej obaj biją bardzo silnie. Wzajemne ataki. Lekka przewaga Jastrzębskiego. W trzeciej widać wyczerpanie u obu zawodników. Klain pada na moment na deski. Więcej ciosów ma Jastrzębski, który wygrywa spotkanie 3:0.

Drugie spotkanie w wadze lekko półśredniej między Grótem (Kraków) a Cyranem (Koszalin) nie dochodzi do skutku, gdyż Graf wygrywa w.o.

W wadze półśredniej walczy Lech (Szczecin) z Pińskim (Warszawa). Atakuje Piński lokując serię silnych ciosów na korpus Lecha. W drugiej Piński w dalszym ciągu w ataku. Kontry Lecha. Pod koniec rundy Lech poddaje się. Zwycięża Piński.

W drugim spotkaniu w wadze półśredniej walczy Chodorowski (Kraków) z Szulcem (Koszalin). Atakuje Chodorowski, lecz natrafia na skuteczne kontry Szulca. Szybka wymiana ciosów. W drugiej ładnie punktuje Szulc. Pod koniec rundy silny cios Szulca — Chodorowski idzie na deski. Chodorowski otrzymuje upomnienie za trzymanie. Obaj biją chaotycznie, niecelnie. Wygrywa Chodorowski 2:1.

W wadze lekko średniej walczy Krawczyk (Gdańsk) z Wolakiem (Łódź). Obaj zaczynają walkę ofensywnie. Lepszy taktycznie Krawczyk. Ładna praca nóg. Wolak bije szeroko, chaotycznie. Krawczyk umiejętnie kontruje. Runda dla Krawczyka. W drugiej silne ciosy Krawczyka oszłamiają Wolaka. W trzeciej Wolak wyraźnie słabnie. Sędzia przerywa walkę. Wygrał Krawczyk przez t.k.o.

W drugim spotkaniu w wadze lekko średniej spotyka się Maciejewski (Kraków) z Rządkiwiczem (Poznań). Obaj wal-

(Dokończenie na str. 4)



Tyczyński (W-wa) zaliczony został do najlepszych bokserów Spartakiady. Na zdjęciu widzimy go w spotkaniu z Walczakiem (Kr.) który stawiał zacięty opór. Mistrzowi Spartakiady.

Spartakiada zakończona . . .

(Dokończenie ze str. 1)

wysiłki w realizacji Planu 6-letniego — chcąc w ten sposób uczcić zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazd WKP(b)".

Nawiązując do wstępu mówca stwierdza, że cała młodzież polska i sportowcy wyciągają wszystkie swe siły w budowie socjalizmu, realizując cele wytyczone przez Zlot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej w oparciu o wzory wspaniałej młodzieży radzieckiej.

„Bilansem naszej walki i naszych osiągnięć — mówił mjr Szymczak — jest I. Centralna Spartakiada Z. S. „Gwardia”... potężna impreza sportowa z udziałem 2235 zawodników...”

Podsumowując wyniki sportowe podkreślił mjr Szymczak pionierski charakter części warszawskiej Spartakiady, która — za wyjątkiem boks — obejmowała dyscypliny sportu w naszym Zrzeszeniu jeszcze mało popularne. Szczegółowe wyniki współzawodnictwa podajemy wewnątrz biuletynu.

Z kolei przystępuje mówca do omówienia wyników pracy poszczególnych Oddz. Woj. oraz wyników we wszystkich dyscyplinach sportu — na ile minionych zawodów. W omówieniu swym nie ogranicza się do

stwierdzania faktów, ale wyciąga wnioski, wskazuje drogę dalszej pracy nad umasowieniem i spopularyzowaniem kultury fizycznej wśród wszystkich członków naszego Zrzeszenia. Omówienie bynajmniej nie przemilcza błędów, których trudno uszreć się przy organizowaniu tak masowej imprezy. Nie ulega wątpliwości, że Spartakiada będzie przedmiotem szerokiej dyskusji — dzisiejsze podsumowanie jest wskazówką w jakim kierunku winna się ona toczyć.

W zakończeniu swego przemówienia mjr Szymczak mówił:

„Pamiętajcie, że na młodzież skierowany jest wzrok polskiego ludu pracującego, który przeżył potworne lata sanacyjnego i hitlerowskiego faszyzmu. Buduje on dziś — razem z Wami — nowe socjalistyczne życie; buduje w najgłębszym przekonaniu, że raz na zawsze wykarzuje wszelkie ślady kapitalistycznego wycisku i faszyzowskiego barbarzyństwa, że młodemu pokoleniu i wszystkim następnym pokoleniom narodu zapewni warunki wszechstronnego — i nieznanego nigdy przedtem — rozwoju wszystkich sił twórczych, każdej jednostki i całego społeczeństwa.

Każdy z nas winien zdać sobie sprawę, że walka, która dziś się toczy — a której doniosłym ogniwem są październikowe wybory do Sejmu — jest walką o

siłę i rozkwit Polski, walką przeciw wszystkim wrogom i wstecznym siłom, które grożą Polsce rozdarciem i niewolą...”

Gwardziści! Uczestnicy I. Centralnej Spartakiady — przewodnicy najlepsi z najlepszych — bądźcie w swoich jednostkach, kołach, sekcjach — szermierzami walki o umasowienie wychowania fizycznego i podniesienie go na wyższy poziom; świećcie przykładem hartu i siły woli, bojowości i bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego; pamiętajcie o najświętszym obowiązku — obowiązku wobec klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Zabezpieczajcie im warunki wydajnej pracy dla dobra narodu polskiego. Kierując się tymi wskazaniem rozwijajcie i kultywujcie zdrową ambicję: być pierwszym w służbie, pierwszym w pracy i sporcie, pierwszym w obronie Pokoju.

W ten sposób przyczynicie się do realizacji tych zadań, które postawiła przed całym narodem — a więc i przed nami — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący — najlepszy Przyjaciel i Opiekun polskich sportowców — Tow. Bolesław Bierut...”

Dokonując oficjalnego zamknięcia I. Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia” — mjr Szymczak wznosił okrzyki na

część Naszej Ukochanej Ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Naszego Nauczyciela i Opiekuna sportu Tow. Bolesława Bieruta i Wielkiego Przyjaciela Polski — Chorążego Świątowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina. Okrzyki te podchwycyli wszyscy zebrani, długotrwałymi oklaskami dając wyraz swego przywiązania i sympatii dla naszych Przewodników torujących drogę ku lepszej przyszłości.

Opuszczenia flagi przy dźwiękach Hymnu Narodowego dokonał Mistrz Spartakiady w gimnastyce, Deska.

Był to ostatni akord naszej I. Centralnej Spartakiady. Uczestnicy jej rozjadą się do swych siedzib, by dalej kontynuować pracę nad sobą, wcielić w życie wskazania zawarte w przemówieniu mjr Szymczaka. Za rok spotkają się znów: II. Centralna Spartakiada naszego Zrzeszenia będzie przeglądem naszego dorobku, będzie sprawdzianem, czy umieliśmy wykorzystać wnioski z zakończonej wczoraj Spartakiady. Przygotowania do niej musimy rozpocząć już dzisiaj.

Do zobaczenia za rok.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu artystów Państwowej Opery w Warszawie. Gorącymi oklaskami nagradzono świetnie wykonany balet Różycykiego „Pan Twardowski”.

TABELA PUNKTACYJNA I. Centralnej Spartakiady Z. S. „Gwardia”

L. p.	Oddział Wojewódzki Z. S. „Gwardia”	Część I Wrocław		Boksy		Gimnastyka		Szermierzka		Ciężary		Punkcja łączna Spartakiady	
		pkt	m.	pkt	m.	pkt	m.	pkt	m.	pkt	m.	pkt	m.
1	Kraków	145,5	II	20,0	I	38	II	24,0	V	18	III	245,5	I
2	Wrocław	146,5	I	14,0	VII	36	III	27,0	III	19	II	242,5	II
3	Warszawa M.	128,0	V	19,0	II	40	I	30,0	I	—	—	217,0	III
4	Gdańsk	112,0	VII	16,0	V	32	V	21,0	VII	17	IV	198,0	IV
5	Poznań	128,0	IV	15,0	VI	12	XV	—	—	16	V	171,0	V
6	Katowice	112,5	VI	—	—	28	VII	28,5	II	—	—	169,0	VI
7	Szczecin	82,0	X	18,0	III	34	IV	25,5	IV	—	—	159,5	VII
8	Bydgoszcz	128,5	III	—	—	22	X	—	—	—	—	150,5	VIII
9	Łódź	85,0	VIII	9,5	X	10	XVI	19,5	VIII	20	I	144,0	IX
10	Rzeszów	79,5	XI	—	—	24	IX	22,5	VI	—	—	126,0	X
11	Olsztyn	79,5	XII	9,5	X	30	VI	—	—	—	—	119,0	XI
12	Białystok	60,5	XIII	12,0	IX	26	VIII	—	—	—	—	98,5	XII
13	Opole	82,5	IX	—	—	14	XIV	—	—	—	—	96,5	XIII
14	Lublin	46,0	XV	13,0	VIII	18	XII	—	—	—	—	77,0	XIV
15	Warszawa W.	30,5	XVIII	9,5	X	20	XI	—	—	—	—	60,0	XV
16	Zielona Góra	33,0	XVI	9,5	X	16	XIII	—	—	—	—	58,5	XVI
17	Kielce	55,5	XIV	—	—	—	—	—	—	—	—	55,5	XVII
18	Koszalin	32,5	XVII	17,0	IV	—	—	—	—	—	—	49,5	XVIII

Gimnastycy analizują...



Najciekawszą walką drugiego dnia turnieju bokserskiego było spotkanie Kolczyńskiego (W-wa) z Krausem (Kr.). Na zdjęciu: lewy prosty Krausa lądując na szczękę Mistrza Spartakiady.

Mistrzowie schodzą z ringu

(Dokończenie ze str. 2)

czą z półdystansu. Wymiana silnych ciosów. Więcej trafień ma Maciejewski. W drugiej ładnie punktuje Maciejewski. Udana kontra Rządkiwicz. Obaj bardzo silnie biją. Rządkiwicz otrzymuje upomnienie. Zwycięża Maciejewski 3:0.

W wadze średniej walczy Maciejewski (Szczecin) z Kolczyńskim (Warszawa). Atakuje Maciejewski. Obustronne silne ciosy. Kontra Kolczyńskiego. Maciejewski slania się. Kolczyński poprawia serią silnych ciosów. Maciejewski oszłamoty. Sędzia przerywa walkę. Wygrał Kolczyński w pierwszej rundzie przez t. k. o.

Drugie spotkanie w wadze średniej między Krausem (Kraków) a Głowackim (Poznań) kończy się w pierwszej rundzie przez poddanie się Głowackiego. Zwycięża Kraus.

W wadze półciężkiej walczy Wojnarowski (Szczecin) z Urbanowiczem (Wrocław). Atakuje Wojnarowski. Bardzo silne ciosy. Urbanowicz pada dwukrotnie na deski. Walka nieczysta. Ciosy padają chaotycznie. Sędzia dyskwalifikuje Wojnarowskiego. Zwycięża Urbanowicz.

W drugim spotkaniu w wadze półciężkiej walczy Ryś z Krakowa z Lysiakiem (Koszalin). W ataku Lysiak. Walczy bardzo agresywnie. Obustronne dynamiczne ciosy. Ryś otrzymuje upomnienie. W drugiej Ryś przechodzi do przeciwnatarcia. Udana kontra Lysiaka. Obaj zawodnicy pobijają na rozstrzygnięty cios. Walka bardzo ostra. Silne ciosy padają z obu stron. Obaj zawodnicy wyraźnie zmęczeni. Zwycięża Lysiak 3:0.

W wadze ciężkiej Drowicz (Szczecin) wygrywa przez nie stawienie się Sasina walk-overem.

W drugim spotkaniu w wadze ciężkiej walczy Mączka (Kraków) z Jądrzykiem (Poznań). W ataku Jądrzyk. Częste zwarecia. Walka na niskim poziomie technicznym. W drugiej walka nie ulega zmianie. Obaj zawodnicy idą na siebie ciałem. Mączka otrzymuje upomnienie za trzymanie. Lekka przewaga Jądrzyka. Mączka otrzymuje drugie upomnienie. Walka nieciekawa. Obaj zawodnicy walczą chaotycznie. Wygrywa Mączka przez dyskwalifikację Jądrzyka.

Gimnastycy jako jedni z pierwszych zakończyli swe zawody w czasie Spartakiady. Była to najliczniej reprezentowana dziedzina sportu w części warszawskiej; dyscyplina, która w ostatnich dwóch latach święciła duże triumfy w skali ogólnopolskiej. Pisaliśmy zresztą o tym obszernie w naszych poprzednich Biuletynach.

Wyniki sportowe i sprawy organizacyjne będą niewątpliwie dokładnie i szeroko analizowane. Obecnie chcielibyśmy omówić najistotniejsze problemy związane z tą dyscypliną sportu. Korzystając z obecności kpt. Niwińskiego — kierownika gimnastyki na Spartakiadzie i zarazem głównego inicjatora wszelkich poczynaniach organizacyjnych gimnastyki w naszym Zrzeszeniu — zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie informacji.

Kpt. Niwiński jeszcze raz podkreśla osiągnięcia gimnastyki gwardyjskiej w ostatnim okresie czasu — mówi nam o wielkim ich znaczeniu mobilizującym. Niestety nie wszystkie Oddz. Wojew rozumieją wartość gimnastyki w kulturze fizycznej. Traktując ją po macoszemu nie zapewniają należytej opieki powstałym w terenie nowym sekcjom. Do najbardziej zaniedbanych pod tym względem województw należą: Gdańsk, Poznań, Opole i Olsztyn. Sądymy, że dla wymienionych Spartakiada będzie punktem zwrotnym; zdołuje je do wyrównania zaległości i postawienia na należytych poziomach sekcji gimnastycznych.

Wykazaliśmy — mówi kpt. Niwiński — obrzymi postęp w dziedzinie masowości, nie znaczy to jednak, że zaniedbaliśmy podnoszenie kwalifikacji naszych gimnastyczek i gimnastyków na odcinku wyczynowym. Dowodem tego mogą być zarówno ostatnie mistrzostwa Polski jak i Spartakiada. Z masy zawodników wyrastają talenty. Jeśli dzisiaj mamy jeszcze mało gimnastyczek i gimnastyków w klasie mistrzowskiej — to jutro będziemy mieć ich więcej. Pozwala nam tak sądzić dotychczasowy wynik pracy szkoleniowej, jak i działalność aktywną sportowego. Wymieniliśmy już raz nazwiska czołowych trenerów naszego Zrzeszenia — pochwała należy się jeszcze trenerom Sobczakowi i Wybieralskiemu.

Dzięki pracy tych trenerów przy równoczesnej dużej aktywności organizacyjnej — osiągnęliśmy poważne sukcesy. Młode zawodniczki: Wilkówna, Szczerbińska, Zarzycka, Kawa, Trzecka, Tomasiak, Lewicka, Waszczak, Linkowska, starsza już Dębicka, młodzi gimnastycy: Rokosa, Deska, Frunze, Augustyn, Kaczak, Marczak, Nogaj, Osmólski, Smolarz i wielu innych — z dnia na dzień podnoszą swe kwalifikacje sportowe. Pracują nad sobą i to właśnie jest gwa-

rancją naszych dalszych postępów.

Mimo poważnych osiągnięć nie ustrzegliśmy się od błędów — stwierdza kpt. Niwiński. Obok jasnych stron naszego codziennego życia są i ciemne. Niestudnym byłoby, gdybyśmy te sprawy przemilczeli wzgl. starali się likwidować drogą administracyjną posunięć. Musimy dążyć do zlikwidowania i tych błędów — a wtedy praca nasza nabierze jeszcze szerszego rozmachu. I dlatego właśnie stawiamy sprawę otwarcie.

W gimnastyce — zresztą nie tylko w tej dziedzinie sportu — wytworzyła się niezdrowa dzielnicowość. Zawodniczki i zawodnicy zgrani z sobą dzięki wspólnym obozom i zawodom — tracą wyczuwanie wspólnoty z chwilą walki o punkty w ramach naszej gwardyjskiej rodziny. Niewątpliwie dużo w tym winy i kierowników poszczególnych ekip, którzy miast naprawę sportowego współzawodnictwa, wnoszą do niego element walki o zwycięstwo za wszelką cenę.

Z tą właśnie złą stroną naszego „gimnastycznego” współżycia rozpoczynamy bezwzględnie walkę. Wygórowane ambicje i źle pojmowany lokalny patriotyzm przerażają się w dzielnicowy szowinizm i antagonizm — wyrządzając obrzymią krzywdę naszemu rachowi sportowemu.

Wypowiedź swą podsumowuje kpt. Niwiński wnioskami na przyszłość. Szeroką rozbudowę gimnastyki widzi on w popularyzacji osiągnięć naszych czołowych zawodniczek i zawodników, w otoczeniu ich troskliwą opieką, w tworzeniu i systematycznym rozwijaniu sekcji sportowych w terenie, niestannym podnoszeniu poziomu kadry instruktorskiej i werbowaniu do niej czołowych gimnastyczek i gimnastyków, wreszcie w organizowaniu pokazów i zawodów gimnastycznych pomiędzy poszczególnymi województwami.

Nie wątpimy, że wnioski te zostaną zrealizowane w praktyce. Pozwala nam to stwierdzić ich wyniki pracy. Nie pozostaje nam w tej chwili nic innego, jak tylko życzyć najszybszego wprowadzenia w życie.

A wszystkim zawodnikom, trenerów i działaczy gimnastyki prosimy o dokładne przemyślenie zamieszczonej wypowiedzi. Traktujemy ją bowiem dyskusyjnie.

Prezentujemy Mistrzów

Szermierka

Nawrocka (W-wa)
fioret

Boks

Murawski (Lublin)
waga musza

Kasperczak (W-wa)
waga kogucia

Tyczyński (W-wa)
waga piórkowa

Pek (Gdańsk)
waga lekka

Graf (Kraków)
waga lekko półśrednia

Piński (W-wa)
waga półśrednia

Krawczyk (Gdańsk)
waga lekko średnia

Kolczyński (W-wa)
waga średnia

Lysiak (Koszalin)
waga półciężka

Kraków
zespolowa

**Do czynu - dla poparcia
Programu Wyborczego
Frontu Narodowego
i na cześć
XIX Zjazdu WKP (b)**

Rozważania szermiercze

(Zakończenie)

Poprzednio zajeliśmy się rozgrywkami we florecie. Dziś powiemy coś na temat spotkań w szpadzie. Poziom zawodów, jeżeli chodzi o przedwzrostowe eliminacje w tej konkurencji, był niestety dość niski. Na wyróżnienie z młodych zawodników zasługuje Wojczyński z Wrocławia — student Politechniki Wrocławskiej. Wojczyński uprawia szermierkę bardzo wytrwale, trenując w szabli i florecie od lat dwóch. O wiele jednak lepsze wyniki ma on w szpadzie i mimo swego małego wzrostu, wykazał on w spotkaniach szybkość decyzji i dość dobre taktyczne rozwiązanie walki.

Najslabiej jednak wypadły w eliminacjach Kałowice, reprezentujące bardzo młody narybek szermierczy. Jeżeli chodzi o zawodników szwedzko-forski musimy wspomnieć Kozioła. Drużynowo zaś Wrocław okazał się najsilniejszy.

Wspominaliśmy, iż floret jest bronią najbardziej odpowiednią dla naszych najmłodszych zawodników. Spotkania w szpadzie są więc dla nich niejako drugim etapem wtajemniczenia i opanowania techniki i taktyki szermierczej.

„Szpada mówi trener wrocławski, Władysław Popiel, — jest bronią bojową i bardziej niebezpieczną niż floret. Można powiedzieć, iż szpada jest u nas uprawiana przez zawodników przeważnie starszych, jednak w stosunku do klasy ogólnowiatowej stoisz jeszcze na bardzo niskim poziomie, biorąc chociażby pod uwagę dotychczasowego mistrza świata, Francję. Oczywiście mamy w tej dziedzinie duże jeszcze zaległości i dużo musimy się jeszcze nauczyć. Nawet kwestia sprowadzenia trenerów zagranicznych nie rozwiązałaby tego zagadnienia w krótkim czasie. Potrzeba nam bowiem własnego zasobu wysoko wykwalifikowanych trenerów, którzy powinni zwiększać swoją wiedzę i technikę walki na terenie zagranicznym. Sprowadzenie dobrego sprzętu z zagranicy też często mija się z celem, czego najlepszym dowodem były rozgrywki eliminacyjne w szpadzie, gdy na 20 sprowadzonych szpad zagranicznych, wkrótce 11 okazało się niezdatnymi do użytku. Również nowo sprowadzona węgierska aparatura elektryczna do szpad nie zdała egzaminu; przewody ciągle niegalely przerwania, co — jak mówi sędzia Szepiński — niezmiernie utrudniało normalne prowadzenie zawodów. I tutaj godnym uwagi jest jeszcze zagadnienie odpowiedniego zabezpieczenia zawodników w walce. Chodzi o kwestię poprawienia jakości dresów zawodniczych i zwrócenie uwagi na właściwe zabezpieczenie rąk i boków szermierczy. Obecny nasz sprzęt pozostawia niestety jeszcze dużo do życzenia w tej dziedzinie.

Mamy bowiem, jak wykazuje statystyka, bardzo częste wypadki skoleceń i poważnych zranień w starciach szermierczych, co wpływa jedynie ze zbyt powierzchownie potraktowanego zagadnienia bezpieczeństwa walki przez naszych zawodników.

Szermierka jest dyscypliną niezwykle ciekawą i piękną, wymagającą szybkości decyzji, orientacji i odwagi, wymagającą jednak długich, uciążliwych treningów, dużej cierpliwości i odpowiedniej kondycji fizycznej i niestety, jak dotych-

czas dyscypliną sportu dość kosztowną. Nie jest ona jednak doceniana należycie przez nasze zrzeszenia sportowe. Sądźmy jednak, iż dzięki wspólnym wysiłkom, sytuacja ta na pewno ulegnie zasadniczej zmianie na lepsze. Najracjonalniejszym rozwiązaniem zagadnienia byłoby przede wszystkim zwrócenie uwagi na większą popularyzację tej gałęzi sportu, na podniesienie poziomu technicznego naszej czołowej szermierczej, zwiększenie ilości spotkań międzynarodowych oraz przygotowanie doskonałych kadr trenerskich, no i oczywiście wytrwale i umiejętnie szkolenie narastającego narybku młodocianych zawodników.

Rozmawiamy...

Mistrzynię Spartakiady we florecie, Irenę Nawrocką z Warszawy, udaje nam się wreszcie odnaleźć w szatni zawodniczej tuż po zwycięskiej walce. Szczupła sylwetka, duże zmęczenie w oczach, Koleżanka Nawrocka wyjaśnia nam, iż przechodzi właśnie grype i do rozgrywek szermierczych stawia się dosłownie prosto z łóżka.

„Właściwie muszę przyznać — mówi koleżanka Nawrocka — że zawody działają na mnie deprymująco. Mam tremę i każde spotkanie silnie przeżywam. Natomiast na treningach czuję się sobą. Jestem opanowana, spokojna i widzę, że moje uwagi i wskazówki nie idą na marne. I właśnie wtedy, gdy młode zawodniczki stają się stopniowo coraz groźniejszymi przeciwniczkami, czuję pełne zadowolenie z mojej pracy, tym bardziej gdy widzę ich entuzjazm, zaciętość, ambicję i żywiołową młodość, gdy widzę jak nieraz głęboko przeżywają każdą porażkę, nie raz z łezką w oku, wtedy doprawdy czuję się szczęśliwa.

— Myślnie sądzą niektórzy, że my, starzy zawodnicy, zazdrościmy sukcesów najmłodszym. Tak wcale nie jest. Wprost przeciwnie — jesteśmy zadowoleni, gdy młodzież idzie śmiało naprzód”.

Przerwywa jej atak kaszlu, prosi, że musi już odejść.

Koleżanka Skwarska Halina została na Spartakadzie szermierczej we florecie wicemistrzynią. Jej syn, Bogdan Szrejder, poszedł w ślady mamy i może się poszczycić drugim miejscem w rozgrywkach finałowych w szabli. Koleżanka Skwarska ma jeszcze dwoje dzieci: córeczkę i rocznego synka. Macierzyństwo przeszkodziło jej we wzięciu udziału w rozgrywkach międzypaństwowych Polska — Węgry, które, jak wiemy, skończyły się wynikiem remisowym. Jesteśmy przekonani, że obecność Skwarskiej w tym spotkaniu przeważałaby z pewnością ażal zwycięstwa na naszą stronę.

„Szermierka — mówi nasza wicemistrzyni — to sport, który wymaga dużych wyrzeczeń.

trząc jak spieszny z zapalem na planszę.

Lidia Pawłowska, czternastoletnia juniorka we florecie, przypatruje się walkom w hali sportowej, cerując jednocześnie błękitny dres gwardyjski swego kolegi. Opowiada nieśmiało i cicho o swych pierwszych krokach w szermierce. Trening zaczęła rok temu i ma już duże sukcesy. Jest bardzo ambitna i na jej młodzieńkiej, drobnej twarzy widać wyraźnie jak głęboko przeżywa każdą walkę.

„Najważniejszy jest dla mnie refleks — mówi z zapalem — ale muszę przyznać, że niezwykle ważny w osiągnięciu sukcesów jest również systematyczny i wytrwały trening”.

Lidia jest uczennicą 8 klasy w liceum pedagogicznym. Wyznaje nam również w zamyśleniu, iż poza szermierką dużo czasu poświęca pływaniu. Chęć (Dokończenie na str. 6)



Olimpijczyk Pawłowski (W-wa) zdobył dwa tytuły mistrzowskie w szermierce: w szabli i florecie.



Ostatniego dnia Spartakiady rozegrany został turniej szermierczy kobiet. Na zdjęciu fragment walki (floret) Skwarska — Kwietniewska (obte W-wa).

Rozmawiamy...

(Dokończenie ze str. 5)

tnie wyjątkia nam niektóre zakłane ujęcia i terminy techniczne walki szermierczej na florecie. Jakże poważnie brzmia jej słowa gdy mówi: arret, passe, plaque, fleze i inne.

Słuchamy z uwagą, przypatrując się jej drobnej sylwetce. Jakże przyjemnie jest znaleźć się w tym otoczeniu pełnym młodości, wielkich nadziei i wielkich ambicji.

Zyczymy Ci, koleżanko Lidko, dalszych sukcesów i zwycięstw.

Krysia Lempart jest bardzo dzielna. Ma osiemnaście lat i jest studentką Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Jest mistrzynią w kolarstwie, szermierce i w reprezentacji koszykówki „Szermierka i kolarstwo to moja pasja — mówi kol. Lempart — a w zimie szybka jazda na lodzie. W lecie — oczywiście lekkoatletyka, skok w dal, dysk, sprint, a także tenis”.

Krysia Lempart jest jedną z najzdolniejszych junierek w szermierce. Walezy już od półtora roku, a postępy zrobiła olbrzymie. Jako reprezentantka „Gwardii” wrocławskiej zajęła



Siostra naszego najlepszego szermierza — Lidka Pawłowska (W-wa) — mimo młodego wieku zaliczana jest do najlepszych zawodniczek młodego pokolenia. Na zdjęciu udany atak Pawłowskiej w pojedynku z Mistrzem Spartakiady — Nawrocką (W-wa).

na Spartakiadzie czwarte miejsce w spotkaniach we florecie. Kol. Krysia miała zaledwie dwa miesiące temu bardzo poważny wypadek samochodowy. Leżała bardzo długo w szpitalu przechodząc ciężką operację nerki.

Choć czuje się jeszcze niezupełnie zdrowa i chociaż lekarz bardzo się krzywił na wiadomość, iż przystępuje do walk szermierczych na Spartakiadzie, postawiła na swoim i zmierzyła się we florecie z asami naszej

szermierki walcząc dzielnie o pierwsze miejsce.

Jest bardzo spokojna, zamknięta w sobie i pełna zdecydowania. Nie zniechęca się porażką i wytrwale ćwiczy, idąc szybkimi krokami naprzód.

Bożenka Fronczak przyjechała na Spartakiadę z reprezentacją Szczecina.

W domu mówiono jej, że szermierka to dobra zabawa na zabijanie much. Śmiały się z niej koleżanki, gdy marzyła o szermierce... Przy swych szesnastu latach i dużym sprzeciwie otoczenia postawiła jednak na swoim i rozpoczęła systematyczne treningi. Od stycznia rzeczywiście zrobiła duże postępy. W sierpniu wyjechała na oboz kondycyjny do Zakopanego.

Strasznie jej się podobały nasze piękne Tatry, które widziała po raz pierwszy.

Jest córką robotnika, marzy o Politechnice, co, kiedy maturę będzie miała dopiero za dwa lata. Uczy się jednak wytrwale — chodzi do szkoły ogólnokształcącej i wytrwale uprawia też szermierkę. Mówi na koniec z dumą, że chociaż ćwiczy zaledwie kilka miesięcy, zajęła już na Spartakiadzie 9 miejsce.

Dzień 26 października zadokumentuje
zjednoczenie wszystkich ludzi pracy,
wszystkich patriotów we Froncie
Narodowym, któremu przewodzi Wielki
Budowniczy Polski Ludowej —
BOLESŁAW BIERUT.

Niech się rozwija braterska współpraca i przyjaźń sportowców krajów Demokracji Ludowych i Związku Radzieckiego walczących o Pokój.

Trener Karpiński: „Spartakiada bokserska Z. S. „Gwardia” spełniła swe zadania, aczkolwiek wyniki nie były całkowicie zadowalające.

Po pierwsze — większość zawodników nie była należycie przygotowana; wpłynęło na to w dużej mierze początek sezonu bokserskiego, jak również Zrzeszenia Wojewódzkie, które nie przygotowały należycie swoich reprezentantów. Braki zasadniczo dotyczyły rozgrywek półfinałowych, gdzie brak czołowych zawodników spowodował, że wyłonieni reprezentanci faktycznie nie zajmowali czołowej lokaty na terenie danej grupy półfinałowej, a niski poziom niektórych zawodników wpłynął do pewnego stopnia na obniżenie poziomu spotkań.



„Kogut” Woźniak (Łódź) zdobył w trójboju mistrzostwo Spartakiady.

Trenerzy mówią...

Po drugie — system punktowy spowodował, że słabsi zawodnicy, którzy w turnieju pucharowym bez wątpienia odpadliby, utrzymali się do końca eliminacji.

Chciałbym jednak podkreślić, że wszyscy zawodnicy wykazali wielką ambicję, wolę zwycięstwa, nadrabiając braki techniczne kondycją i żywotnością.

Jeszcze jedno: poziom spotkań poprawiał się w miarę rozgrywanych walk; widzieliśmy jak zawodnicy stopniowo „rozkręcili się” dając pokaz coraz lepszych walk.

Moim zdaniem najlepiej wypadli: Kasperczak, Murawski, Piński, Tyczyński i Lysiak. Równie dobrze wypadł Kraus, który wyraźnie się na naprawdę dobrego zawodnika.

Trener Pisarski: „Poziom spotkań był wybitnie nierówny. Widzieliśmy walki naprawdę dobre i widzieliśmy walki, których poziom był niski. Sądzę, że jedynym powodem, powodem zasadniczym jest początek sezonu bokserskiego. Zawodnicy biorący udział w turnieju nie osiągnęli swej szczytowej formy, a kondycja ich była o wiele słabsza niż to ma miejsce normalnie w pełni sezonu.

Uważam, że system punktowy okazał się w tym wypadku nieżyłowy i to było właśnie powodem, że nie wszyscy najlepsi zawodnicy mogli wziąć udział w finałach. W takich wypadkach raczej powinno się stosować system pucharowy. Widzieliśmy na ringu dużo młodych zawodników, którzy przedstawiają naprawdę wartościowy narybek i właśnie o młodzieży chciałbym powiedzieć kilka słów.

My, trenerzy, nieraz napotykaemy w czasie naszej pracy na pe-

wne trudności spowodowane właśnie ustosunkowaniem się młodych zawodników do naszej pracy. Chciałbym podkreślić, że szczególnie młodzież powinna i musi być szczególnie podatna na uwagę trenera.

O samej Spartakiadzie mogę powiedzieć, że zawodnicy wykazali wielką ofiarność w walkach, wielą ambicją, dając z siebie wszystko.

Moim zdaniem najlepiej wypadli: Kasperczak, Murawski, Klinosz, Piński, Maciejewski, Tyczyński i Kraus. Olimpijczyk Krawczyk pokazał nam technikę, pomimo, że nie był w swej szczytowej formie.

Reasumując, Spartakiada bokserska miała swoje złe i dobre spotkania. Lecz ciekawszych walk było więcej. Szczególnie wagi lekkie wykazały wysoki poziom.

Trener Szydło: „Moim zdaniem Spartakiada bokserska wykazała bardzo nierówny poziom, dlatego że zawodnicy nie byli dostatecznie przygotowani ani kondycyjnie, ani technicznie. Dwie trzecie zawodników wykazało duże zaległości techniczne, szczególnie w obronie. I biorąc to pod uwagę należy położyć większy nacisk niż dotychczas na szkolenie zawodników.

Wracając do turnieju muszę podkreślić wielką bojowość zawodników, ich dynamikę i ofiarność.

Lepiej wypadły wagi lżejsze. W wagach ciężkich mamy duże luki, również waga średnia pozostawia wiele do życzenia.

Najlepiej wypadli: Kasperczak, Murawski, Klinosz, Tyczyński i Kraus. Bardzo bojowym zawodnikiem okazał się Lysiak.

Błędy, które napotykaliśmy na zawodach, zmuszają nas do wy-

ciągnięcia wniosków: na ogół słaba praca nóg, słabość w defensywie, brak lewych prostych, — ciosów, które są podstawowe u dobrego technika.

Wierzę, że przyszła Spartakiada bokserska wykaże bez wątpienia wyższy poziom, tak technicznie jak i kondycyjnie.

„Chochlik” hasa...

Złodliwy diabełek — „chochlik drukarski” — zakradł się i do naszego Biuletynu. On to podszepnął składaczowi by zamiast „3” wstawił „2” — a następnie zdołał zasłepić czytających korekta.

Zmusza nas to do sprostowania: Walka Koleczyńskiego przeciw Krausowi — była 371 spotkaniem w rigu naszego najpopularniejszego boksera.

Czekamy na „jubileuszową” — bodaj „400”



Jeszcze jeden atak Krausa (Kc.) w spotkaniu z Koleczyńskim (W-wa) — tym razem przy linach.

Spotykamy się znova. Lecz tym razem podejmiemy do spraw, że tak powiem, zdecydowanie prostych. Tak, właśnie o prostych, łakach, sierpach itp. Jednym słowem, moi kochani, pomówimy o boksie.

Bardzo mnie ucieszył fakt, że otwarcie turnieju bokserskiego odbyło się punktualnie.

Dosłownie spiker wypowiedział kilka słów na temat Spartakiady bokserskiej. Wejście zawodników na ring. Gong. Spotkanie rozpoczęło.

Miejsce miałem wygodne. O bok mnie siedzieli „dojrzały” znawcy tajników boksu w wieku od 10—12 lat.

Przepraszałem, zagadałem się. Wracamy na ring. Otóż dzieją się tam rzeczy pasjonujące, które głęboko wzruszają mnie jako kibica. Oto jeden z zawodników — ma wybitną przewagę. Nadchodzi mój wielki moment. Mogę udzielać rad.

Pochyliam się lekko do przodu i głośno krzyczę: „chłopce, nie tak, popraw lewą, szybciej, idź za ciosem, tak, dobrze, jeszcze raz!”... Wiem doskonale, że mnie nie usłyszy, ale tak lubię udzielać rad.

Niestety, moje rady nie na wiele by się tutaj przydały. Po prostu niektórzy z zawodników ignorują „fachową” opinię kibiców.

Widziałem zawodników, którzy walczyli w imię zasady „grunt to bić”. Rozumiem ich. Lecz również wiem, że sama siła nie wystarczy. Potrzebna jest jeszcze taktyka, moi kochani, i technika przez duże „T”, moi drodzy.

Ale cóż, zawodnicy Spartakiady mieli zbyt dużo walk w okresie eliminacji i to do pewnego stopnia osłabiło ich nerw ringowy. Wybrali prostą metodę — w każdym razie niektórzy z nich — przebijania się do mistrzostw Spartakiady tylko silnym ciosem.

Jestem wytrawnym kibicem. Po prostu kibicem, który nie wyobraża sobie walki bokserskiej bez dobrej techniki.

Lecz w drugim i trzecim dniu Spartakiady poprawił mi się humor. Chłopcy wzięli się poważnie do roboty. Widziałem piękne walki. Aż miło było popatrzeć jak niektórzy zawodnicy „docierali się”.

Jestem utrudzonym optymistą i to co widziałem na Spartakiadzie bokserskiej — z pominięciem pewnych walk — cieszy mnie. Cieszy mnie jako kibica, który własnymi oczami widział wszystkie spotkania i powiem Wam jedno, Nie wypadło źle.

A następna Spartakiada bokserska będzie na pewno już „na sto dwa”.



U góry: Tyczyński (W-wa) zbija lewy prosty przeciwnika — w spotkaniu z Walczakiem (Kr.).



W środku: Pawłowski (W-wa) ze spokojem wyczekuje na atak Szrejdera (W-wa) w turnieju szablowym.

U dołu: Kasperczak (W-wa) rusza do ataku — za chwilę Klinkosz (Kr.) odpowie prawym prostym.



**Wzmacniamy i rozszerzamy Jedność Narodową,
skupiamy pod sztandarem
FRONTU NARODOWEGO
wszystkich ludzi pracy
PARTYJNYCH I BEZPARTYJNYCH**

O wszystkim po wachu

Wesołość w hali wzbudzał trener bokserów koszańskich Szydło. Najpopularniejszy z naszych instruktorów boksu prażywa dosłownie walkę każdego ze swych wychowanków. Krzyczy, gestykuluje, klaskaniem daje sygnały; jest zmaganiem sędziów ringowych.

W przerwach między rundami trener Szydło instruuje nie mniej obrazowo: demonstruje uderzenia i unikni. Zorientowany, że to właśnie najbardziej podoba się publiczności — pobudzał ją jeszcze bardziej do śmiechu. Prawdziwy artysta sztuki... bokserskiej.

„Takiś młody, a już fauluje!” — mówił stary wyga Kołczyński do Krausa, swego sobotniego przeciwnika. Był to naturalnie żart, bo przecie faulować nie wolno nawet starszemu zawodnikowi; walka musi być sportowa.

Ostatniego dnia zawodów bokserskich widzieliśmy wielu naszych bokserów z... podbitymi oczami. Największymi siniakami odznaczali się Krawczyk i Maciejewski (krakowski). Test ostatni jest z zawodu studentem chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — i dlatego nosi miano „alkemika”. Patrząc na jego siniaki koledzy zaproponowali mu, aby popracował nad spreparowaniem maści przeciw siniakom. Czeka go wiedza wdzięczność wszystkich bokserów.

Tyczyński, bokser niewątpliwie utalentowany, był pewny swego zwycięstwa. Sukces jaki odniósł był bezwzględnie zasłużony, ale... mamy zastrzeżenia co do 3 rundy. Dwie rundy Tyczyński wytrzymuje kondycyjnie, trzecia jest raczej słabsza. Czy nie jest to przypadkiem brak należytego treningu?

„Duszenie wagi” kosztuje boksera wiele wysiłku i bezwzględnie jest przyczyną słabszej formy; często więc niesłusznie razi nas beznadziejna walka naszego pupila.

Komitet Organizacyjny
I-szej Centralnej Spartakiady
Z. S. „Gwardia”

Zdjęcia do Biuletynu wykonał
St. Wdowiński (C. A. F.).

lepszym był zespół kolarzy stolicy



Grundman z Wrocławia był najlepszym kolarzem mistrzostw

Emocjonujące wyścigi szosowe wygrali w konkurencji zespołowej kolarze stolicy chociaż tak wyścigi drużynowy, jak i indywidualne na 200 km i 50 km przyniosły zwycięstwa wrocławianom. Warszawa wyprzedziła Wrocław o 1 punkt dzięki kolektywnej jeździe swego zespołu w wyścigu głównym. Nie objęte punktacją zawody torowe skończyły się walnym zwycięstwem dolnoślązaków.

Oto jak wygląda oficjalna tabela Spartakiady kolarskiej:

1. Warszawa	58 pkt.
2. Wrocław	57 ..
3. Kraków	52 ..
4. Katowice	50 ..
5. Poznań	49 ..
6. Gdańsk	48 ..
7. Bydgoszcz	40 ..
8. Olsztyn	39 ..
9. Opole	22 ..
10. Łódź	17 ..
11. Szczecin	15 ..
12. Kielce	11 ..

W kilku zdaniach

⊙ Spartakiada skończona. Z ostatnich rozmów pozostają miśkusi dla „Bisletymu”.
 Szkoda, że „Bisletym” przestaje wychodzić — mówią nam pdańszczanka Karpińska, krowianka Woźnicka i Makowski z Bydgoszczy, którzy przynieśli nam próbki notatek dziennikarskich. Zresztą wszyscy „gwardziści” chcieli by mieć swój zrzeszeniowy miesięcznik lub kwartalnik.
 ⊙ „Bisletym” nasz jest obok sukcesów sportowych i artystycznych jakich nie brakło na Spartakiadzie, pozostałym osiągnięciem. Dlatego też obok list zwycięzców umieszczamy nasziska współtwórców naszej gazety pracowników Wrocławskiej Drukarni Dzielowej kol. Cabała, Kalinowski i Gorzkiewicz, którzy włożyli dużo serca w to by pamiątka ze Spartakiady miała estetyczny wygląd.
 — Dobrze współpracowało się redaktorom „Bisletymu” z entuzjastycznym kolektywem zecerów-sportowców.
 ⊙ Dzień 24. 8. Defilada otwarcia Spartakiady.
 — Po co tu przyjechało takie dziecko? — Pytano patrząc na dziesięcylatkę z kokardą we włosach.
 Odpowiedź padła 31. 8. kiedy 11-letnia Zmijanka defilowała z szarfą Mistrzyni Zrzeszenia.
 ⊙ Zasłużony Mistrz Sportu Antkiewicz był najbardziej obleganym przez młodzież „gwardzistą”. Aleksy podpisał ponad 100 kartek dla łowców autografów.

Warszawa — Koszalin 4:1

(Ciąg dotychczas ze str. 3-6)

przypadkiem minął obrońcę i skierował piłkę do bramki obok wybiegającego Paprotnego. Gra toczy się na srodo boiska. Napastnicy Koszalina często oddają strzały z których dwa — Sosnowskiego i Kaczora o centymetry mijają bramkę. Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy Cichocki martwie murowaną okazję do wyrównania.

Po przerwie nie zanosi się na sukces piłkarzy stołecznych. Nieznaczna przewaga techniczna Koszalin wyrównuje grę pełną poświęcenia. Coraz częściej jednak Pokorski musi bronić bramki, której zagrożą cała piątka ataku warszawian. Pokorski chwytą efektywnie piękne strzały Zachary, Potempy i Cichockiego. Gra jest żywa i ciekawa. Na 15 min. przed końcem z zamieszania pobramkowego pada wyrównanie. Potem-

pa dobiega z poprawił strzał Cichockiego. Jest 1:1. Gra toczy się teraz pod znakiem coraz lepszych zagrań „gwardzistów” warszawskich, kiedy sędzia Kamiński odgwiżdża koniec meczu przy stanie remisowym 1:1.

ZUPLENIE INNY KOSZALIN

Piłkarzom Koszalina nie starczyło sił na dogrywkę.

Silna przewaga Warszawy wzrasta z momentem zdobycia drugiej bramki, której strzelcem był Cichocki. Teraz wszystkie pojedynki o piłkę wygrywają zwycięzcy. W drugiej połowie dogrywki przewaga ta znalazła wyraz w bramkach strzelonych przez Potemę i Zacharę. Puchar Zarządu Głównego zdobyła drużyna lepsza, dobrze przygotowana przede wszystkim kondycyjnie, ale wynik 4:1 jest nie co krzywdzący dla ligowców ze Słupska.

NIEDZIELA 31. VIII. 1952 r.

PREZENTUJEMY MISTRZÓW SPARTAKIADY

Wrocław zwyceleca Spartakiady ZS „Gwardia” 1952 r.	Skonecki H. (Katowice) tenis gra pojedyncza
Warszawa piłka nożna	Zmijanka-Zmija (Kat.) tenis gra podwójna juniorów
Wrocław zespołowo LA.	Pieczonka (Kraków) tenis gra pojed. jun.
Kraków koszykówka mężczyzn	Kraków zespołowo pływanie
Kraków koszykówka kobiet	Stecuk (Szczecin) 200 m styl. klas. A
Kraków siatkówka kobiet	Fijałkowska (W-wa-M) 200 m styl. grzbietowym
Wrocław siatkówka mężczyzn	Broll (Katowice) 100 m styl. dowolnym
Weinberg (Bydgoszcz) trójskok	Wesołowski (Kraków) 100 m styl. grzbietowym
Bydgoszcz sztafeta 4×100 kobiet	Procel (Katowice) 100 m styl. dowolnym
Kraków sztafeta 4×100 m	Kubikówna (Kraków) 100 m styl. klas. A
Graj (Warszawa) bieg 3000 m z przeszkod.	Katowice (Broll, Gelner E, Brzózka, Lesik) 5×100 m styl. dowolnym
Jaśkowiakówna (Pozn.) tenis gra pojedyncza	Kraków (Wesołowski, Ciężki, Krokoszyński) 3×100 m styl. zmiennym

Bez słabych punktów w zespole wystartowali doskonali pływacy Krakowa po zwycięstwo zespołowe Spartakiady

Ostatni dzień Spartakiady rehowała na pływalni załarta walka o tytuły mistrzowskie. Jedyne Broilówna — zdobywając na dystansie 100 m styl dowolnym drugi już tytuł mistrzowski w czasie Spartakiady — łatwo wygrała swą konkurencję. Następne za nią zawodniczki przyplnęły daleko w tyle.

wodnikami a następnymi była za duża.

Niedyspozycja Kubikówny napawała jej rywalki — Runkowską i Rączewską — nadzieję na zwycięstwo. Do pierwszego nawrotu Rączewska trzymała się uparcie faworytki, nie wytrzymała jednak tempa i pozwoliła się minąć również i Runkowskiej.



Szczecin miał doskonałych pływaków i lekkoatletów.

Pozostałe konkurencje kończyły się minimalnym zwycięstwem — i to nie zawsze faworytów. Tak było w konkurencji 200 m styl grzbietowym kobiet, gdzie Fijałkowska niespodziewanie pokonała rekordzistkę Polski Gelnierówną. Była to jednak walka tej dwójki — bo następne zawodniczki płynęły daleko w tyle.

Również i konkurencję 200 m styl klasycznym A mężczyźni cechował pojedynek dwóch zawodników: Steciuka i Marjańskiego. Przekonywująco wygrał Steciuk — trzeci tytuł mistrzowski w czasie Spartakiady — ale i Marjański uzyskał dobry wynik. Odległość między tymi zawodnikami a następnymi była stanowczo za duża jak na finałowy bieg Spartakiady.

Nadszpedzwanie dobrze popłynął w konkurencji 100 m styl grzbietowym Wesolowski. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa walcu Wesolowski-Boruszak, typując raczej tego ostatniego na zwycięzce. Wesolowski dał jednak z siebie wszystko i konkurencję tą wygrał zdecydowanie. Oprócz wymienionych dobry wynik — poniżej 1:20,0 min. — uzyskał Kekuś Wł.

100 m styl dowolnym to pojedynek Procel-Ciężki. Pierwszy nawrót wykonali obaj rywale równocześnie — na ostatniej 50-ce Procel wysunął się minimalnie do przodu i wyraźnie konkurencję tą wygrał. Również i tutaj różnica między dwoma pierwszymi za-

Kubikówna zwyciężyła wynikiem znacznie poniżej jej możliwości.

Sztafeta kobiet — 4x100 m styl dowolnym — zgodnie z przewidywaniami zakończyła się zwycięstwem katowiczank. Następną sztafeta Krakowa przyplnęła w czasie o 40 sek. gorzej, co dowodzi o różnicy poziomu.

Męska sztafeta Krakowa ustanowiła w konkurencji 3x100 m styl zmiennym nowy rekord Zrzeszenia. Również i Szczecin ustanowił w tym biegu rekord swego województwa — następne jednak sztafety ukończyły bieg znacznie w tyle.

Wyniki zawodów:

Kobiety:

100 m STYL DOWOLNYM:	
1. Broil (Kat.)	1.15,0 min.
2. Szulc K. (Pozn.)	1.21,2 ..
3. Brożka (Kat.)	1.23,0 ..
4. Kurk B. (Szcz.)	1.26,0 ..
5. Florczyk (Kr.)	1.29,4 ..
6. Julitowa (Kat.)	1.34,0 ..
7. Kowalewska (Wr.)	1.45,0 ..

100 m STYL KLASYCZNYM A:	
1. Kubik (Kr.)	1.23,3 min.
2. Runkowska (W-wa)	1.24,1 ..
3. Rączewska (Wr.)	1.26,2 ..
4. Wencel (Kat.)	1.28,1 ..
5. Nowak (Pozn.)	1.30,2 ..
6. Nowacka (Pozn.)	1.43,0 ..
7. Swianka (Szcz.)	1.49,0 ..
8. Juterek (Pozn.)	1.49,8 ..

200 m STYL GRZBIETOWYM:	
1. Fijałkowska (W-wa)	2.07,5 min.
2. Gelnier E. (Kat.)	2.09,2 ..
3. Lesiak (Kat.)	2.21,9 ..
4. Kurecha (Kr.)	2.28,7 ..

5. Szulfińska (Kat.)	1.00,3 ..
6. Kurk T. (Pozn.)	1.28,4 ..
7. Szulc U. (Pozn.)	1.40,7 ..
8. Mrałówna (Bydż.)	1.04,5 ..

SZTAFETA 4x100 m STYLEM DOWOLNYM:

1. Katowice (Lesiak, Brożka, Broil, Gelnier E.)	3.21,8 min.
2. Kraków (Oprych, Witwicka, Florczyk, Dobranowska)	3.23,2 ..
3. Warszawa (Szaszkie-wicz, Przybył, Runkowska, Fijałkowska)	4.24,8 ..
4. Poznań (Nowak, Szulc U. i K., Kałmierzczak)	4.33,0 ..
5. Wrocław (Skrzetuska, Sawicka, Bączewska, Kowalewska)	5.04,0 ..

Mężczyźni:

100 m STYL DOWOLNYM:	
1. Procel (Kat.)	1.02,4 min.
2. Ciężki (Kr.)	1.02,9 ..
3. Staszek (Kr.)	1.06,7 ..
4. Kekuś Wł. (Kr.)	1.09,0 ..
5. Szymura (Kat.)	1.09,7 ..
6. Kajda (Szcz.)	1.09,7 ..
7. Gronowicz (Pozn.)	1.11,0 ..
8. Gomuła (Wr.)	1.11,2 ..

200 m STYL KLASYCZNYM A:

1. Steciuk (Szcz.)	2.07,3 min.
2. Marjański (Kat.)	2.09,8 ..
3. Grabicki (Kat.)	2.10,4 ..
4. Tarczyński (Bydż.)	2.06,3 ..
5. Ziółkowski (Szcz.)	2.09,9 ..
6. Szezyński (Pozn.)	2.09,2 ..
7. Barczewski (W-wa)	2.23,5 ..
8. Bemiszowski (Szcz.)	2.13,7 ..

100 m STYLEM GRZBIETOWYM:

1. Wesolowski (Kr.)	1.14,5 min.
2. Boruszak (Szcz.)	1.17,1 ..
3. Kekuś Wł. (Kr.)	1.19,0 ..
4. Kuzma (Kr.)	1.24,0 ..
5. Szostak (Bydż.)	1.24,0 ..
6. Śliwiński (Szcz.)	1.26,0 ..
7. Orzechowski (Bydż.)	1.27,0 ..
8. Zawadzki (W-wa)	1.24,0 ..

SZTAFETA 3x100 m STYLEM ZMIENNYM:

1. Kraków (Wesolowski, Ciężki, Krokoszyński)	2.46,1 min.
--	-------------

2. Szczecin (Boruszak, Steciuk, Kajda)	2.43,2 ..
3. Katowice (Procel, Marjański, Szymura)	2.57,8 ..
4. Bydgoszcz (Hartwig, Długosiewski, Szostak)	4.06,0 ..
5. Warszawa (Barczewski, Urbański, Lachewski)	4.08,0 ..
6. Wrocław (Gomuła, Urbański, Skarżycki)	4.15,7 ..
7. Poznań (Janika, Roldhański, Gronowicz)	4.22,4 ..
8. Gdańsk (Zienowicz, Vogt, Preiss)	4.20,0 ..

W punktacji zespołowej zgodnie z przewidywaniami zwyciężył Kraków — dysponujący bardziej wyrównanym zespołem. Krakowianie startowali we wszystkich konkurencjach i trenerowi tego zespołu Gryglewskiemu należy się pochwała za umiejętne gospodarowanie zawodnikami: nikt z ekipy krakowskiej nie może narzekać na przeciążenie startami. Drugie miejsce — mimo dużej utraty punktów przez dyskwalifikację jednej ze sztafet kobiet — wywalczyły Katowice. Szczegółowo punktacja przedstawia się następująco:

1. Kraków	591,5 pkt.
2. Katowice	537 ..
3. Poznań	528 ..
4. Warszawa M.	515 ..
5. Wrocław	452,5 ..
6. Szczecin	444 ..
7. Bydgoszcz	413 ..
8. Gdańsk	398 ..
9. Łódź	138 ..
10. Rzeszów	120 ..
11. Olsztyn	104 ..
12. Opole	86 ..
13. Białystok	32 ..
14. Kielce	18 ..

Puchar piłkarski pojechał do Warszawy

OD 1:1 DO 4:1

Puchar piłkarski Z. S. „Gwardia” zdobyła drużyna Warszawy w składzie: Paprotny, Ochmański, Chachorek, Markowski, Maruszkiewicz, Cinek, Olszewski, Potempa, Cichoński, Zachara, Brzozowski (Sowiński).

Wicemistrzem została drużyna „Gwardii” Słupsk reprezentująca na Spartakiadzie województwo Kozalańskie.

Mecz sędziował Kamiński z Wrocławia.

Do momentu dogrywki lepszym zespołem była drużyna Kozalańska, która gotowała nad Warszawą celowniczą zagrad. I przede wszystkim wielką ambicją. Warszawie uważanej za pewnego faworyta nie się udało. Atak nie umiał zdobyć się na strzał, pomoc nie pchała zawodników do przodu.

Pierwszą bramkę zdobył Kozalański ze strzału Gadaja, który (Głog dalszy na str. 6-cj)